

Boją się wyjaśniania powiązań z Kreml

Trwa wściekły atak przedstawicieli opozycji na komisję ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce. Dochodzi do gróźb wobec polityków Zjednoczonej Prawicy czy prezydenta Andrzeja Dudy. Parlamentarzyści PO zaapelowali zaś, aby media nie transmitowały prac organu. Co więcej, w torpedowaniu powoływania komisji pomoc opozycji chce UE. **s.5**



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

codziennie


**Gazeta
Polska**

JEGO WYWIAD Z MIEDWIEDIEWEM POKAZAŁY TRZY ROSYJSKIE TELEWIZJE

Tomasz Lis opublikował wpis w mediach społecznościowych, w którym groził prezydentowi Andrzejowi Dudzie i prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, pisząc, że trafią „do komory”. To miało wzbudzić oczywiste skojarzenia z Holokaustem. – Gdyby powiedział to ktokolwiek związany z obozem konserwatywnym, to mielibyśmy manifestacje, donosy do KE i wrzaski, że „panuje faszyzm” – ocenił Dawid Wildstein.

LIS KPI Z KOMÓR GAZOWYCH W AUSCHWITZ. W OBRONIE ROSYJSKICH WPŁYWÓW

Środa

foto: Mateusz Włodarczyk / Forum

s.3

POLSKA

Sąd Najwyższy zaczyna się oczyszczać

Kilku sędziów Sądu Najwyższego nie mogło się pogodzić z powołaniem Zbigniewa Kapińskiego na prezesa SN kierującego pracą Izby Karnej. W przypływie odwagi stołka rzekli się m.in. Waldemar Pióciennik, który w stanie wojennym skazywał opozycjonistów, i Tomasz Artymiuk, który w przeszłości należał do PZPR. **s.3**

POLSKA

Marsz w obronie Tuska

Po tym, jak prezydent Andrzej Duda poinformował, że podpisze ustawę o powołaniu komisji ds. wpływów rosyjskich, Szymon Hołownia zmienił decyzję ws. udziału w marszu organizowanym przez Donalda Tuska. – Mamy do czynienia z negatywną mobilizacją, która wręcz wymusza na nich obronę własnych interesów – ocenił dr Krzysztof Kawęcki. **s.4**

PUBLICYSTYKA

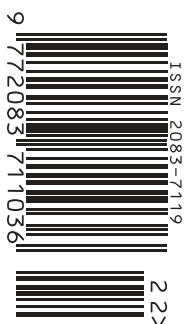
Atom blisko, coraz bliżej

Wydawało się, że najlepsze czasy na inwestycje w energetykę jądrową mamy za sobą, jednak nowe projekty inwestycyjne w generatory IV generacji i małe siłownie typu SMR spowodują, że będziemy mieli jedno z najnowocześniejszych rozwiązań w Europie. Zwłaszcza w technologii małych reaktorów będziemy pionierami tuż za Kanadą i USA. **s.15**

KULTURA

Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!

Mimo swojej XIX-wiecznej metryki książka „Trzej muszkietierowie” Aleksandra Dumasa wciąż zyskuje nowych czytelników, a wśród nich filmowców. W kinach oglądać można właśnie najnowszą adaptację klasyka płaszcza i szpady w reżyserii Martina Bourboulona. I trudno oprzeć się wrażeniu, że gdyby Dumas żył, to poklepałby twórcę „Trzech muszkietierów. D'Artagnana” po plecach. **s.13**





Henry Graham Greene

(1904–1991) angielski powieściopisarz i dramaturg

\\ Przenaczenie dostarcza nam kanwę naszej przyszłości.
Od haftujących na niej zależy dobór rysunku i kolorów włóczki. \\

2

ŚRODA 31 MAJA 2023 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Koło
ratunkoweSprzeciw wobec komisji rośnie niesłuchanie,
gdera Berlin, Bruksela i Amerykanie.

A cały szum wzmagany jest jedynie po to,
byś nie poznał, kto zdrajcą, a kto patriotą...
Jedno tylko zdumienie w mojej duszy budzi,
że Moskwa nie próbuje bronić swoich ludzi.
A przecież wystarczyło, by o własnym lobby
powiedzieć, że to były straszne rusofoby,
przeciwnicy współpracy, wrogowie Gazpromu,
banda nienawistników oraz oszołomów,
co by dopiec Kremlowi miała zapał wilczy.
Jedno takie świadectwo! Ale Moskwa milczy!
Nie musi, ufa starej sprawdzonej metodzie
– zrobią to jej agenci wpływu na Zachodzie!



POGODA

Środa 31.05 Pogodnie

WSCHÓD słońca 04:22 ZACHÓD słońca 20:44
Imieniny obchodzą: Aniela, Ernesta, Ernestyna, Feliks, Kamila, Kancjan, Kancjanela, Kancjusz, Petronela, Petronia, Petroniusz, Teodor

Gdańsk	Lublin
22°C	20°C
11°C	10°C
Katowice	Kraków
23°C	21°C
12°C	11°C
Łódź	Poznań
21°C	23°C
11°C	12°C
Warszawa	Wrocław
22°C	23°C
12°C	12°C

Czwartek 01.06 Pogodnie. Na południowym krancu Polski burze

WSCHÓD słońca 04:21 ZACHÓD słońca 20:46
Imieniny obchodzą: Alfons, Bernard, Eunika, Felin, Felina, Fortunat, Ischyron, Jakub, Justyn, Juwencja, Juwencjusz, Konrad, Magdalena, Pamela, Symeon, Świętopełk, Teobald

Gdańsk	Lublin
18°C	23°C
11°C	13°C
Katowice	Kraków
25°C	24°C
15°C	12°C
Łódź	Poznań
24°C	22°C
12°C	10°C
Warszawa	Wrocław
25°C	23°C
14°C	11°C

MARCIN HERMAN

Gdzie jest Iwan Churs?

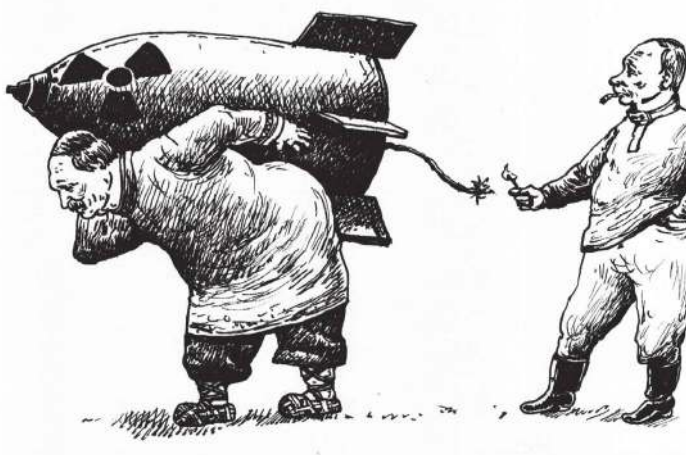
Od kilku dni nie jest jasne, co się dzieje się z okrętem „Iwan Churs”. To jedna z najnowocześniejszych jednostek rosyjskiej floty, przeznaczona do zwiadu radioelektronicznego i walki elektronicznej. W zeszłym tygodniu wpłynęła na Morze Czarne przez cieśninę Bosfor. Swoją drogą, jak mogło do tego dojść, skoro Turcja miała nie wpuszczać rosyjskich okrętów? W każdym razie kilkadziesiąt kilometrów od Bosforu okręt zaatakowały ukraińskie morskie drony. Rosja pokazała film, na którym drony są ostrzeliwane i zatapiane, oraz kolejny poka-

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Autodenuncjacja

Kilka lat temu media rozkręciły wielką aferę. Jak krzyczały nagłówki i emocjonowali się reporterzy oraz goście w telewizyjnych studiach, Kościół jednoznacznie zaangażował się w kampanię wyborczą po stronie Prawa i Sprawiedliwości. O co poszło? Jeden z biskupów, przemawiając w którąś z przedwyborczych niedziel do wiernych, wezwał ich, by swoje zaufanie w wyborach okazać ludziom mądrym i uczciwym. Reszta była już tylko grą skojarzeń uczestników naszej polityczno-medialnej gry. Rosyjskie wpływy w Polsce były faktem, miały się nieźle za rządów PO, ale i wcześniej, w sposób niejako naturalny, dawne powiązania przecież nie zniknęły w polityce, mediach, biznesie. Tymczasem powołanie komisji, mającej to badać, z miejsca okrzyknięto „lex Tusk”, a całość działań nazwano atakiem na opozycję. Nie trzeba było nawet uderzyć w stół, wystarczyło podpisać na nim ustawę.

Rafał Zawistowski



zujący, jak „Iwan Churs” wpływa do portu na Krymie. Ale potem strona ukraińska zamieściła film z transmisji z kamery jednego z dronów, który podpływa z dużą prędkością do okrętu i transmisja się urywa – pewnie z powodu eksplozji. Jednocześnie, według aplikacji do śledzenia ruchu samolotów, nad południowo-zachodnim Morzem Czarnym intensywnie krążą od paru dni amerykańskie drony zwiadowcze. Pojawilo się też doniesienie, że w rejon zdarzenia wysłany został rosyjski holownik. Cała ta mgła informacyjna wokół „Iwana Chursa” na razie przypomina mgłę, jaka w kwietniu zeszłego roku spowijała krążownik „Moskwa”.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat

Ryszard
CzarneckiKolejna lekcja
hipokryzji

„Uderz w stół, a nożyce się odezwą” – to stare polskie przysłowie odnosi się nie tylko do reakcji Tuska i towarzyszy na ustawę o komisji ds. rosyjskich wpływów, którą przyjął Sejm i podpisał prezydent RP, lecz także do reakcji Brukseli i Waszyngtonu. W Unii króluje hipokryzja: komisja do badania ingerencji Rosji pracuje w parlamencie Francji – i w tym przypadku Bruksela się nie oburza. Spec-komisja badająca ingerencje „państw trzecich” (w dużym stopniu Rosji, choć nie tylko) w „procesy demokratyczne w UE” działa w Parlamencie Europejskim (jestem koordynatorem z ramienia EKR!) – to też Brukseli nie przeszkadza. Bardzo jednak przeszkadza, gdy dzieje się to w Polsce, państwie przyfrontowym, które jest największym hubem militarnym, medycznym, humanitarnym dla walczącej Ukrainy. Bruksela, ale też Departament Stanu USA i amerykański ambasador w Warszawie uderzają w kraj, który jest na celowniku Rosji! O paradoksie, ambasadorze Brzeziński! Uderzać w największego sojusznika USA w UE? Czy doprawdy relacje Warszawa–Waszyngton mają być ulicą jednokierunkową? Z wpływami rosyjskimi będziemy jednak walczyć, bo to w interesie Polski niezależnie od min Brukseli czy Ameryki.

Jacek
LiziniewiczStary chór,
stara śpiewka

Takie decyzje jak ta o powołaniu komisji ds. badania rosyjskich wpływów mają jeden pewny skutek. Opozycja ustawia się w jednym szeregu i zaczyna mówić jednym głosem. Nie ma już żadnych różnic ani niuansów. Wszyscy więc na wyścigi rzucili się krytykować ustawę i faktycznie bronić rosyjskich wpływów w polskiej polityce. Wykorzystują numery stare jak świat i zgrane od lat. Już nawet wypowiedział się promotor Andrzeja Dudy. Po tym, jak głos krytyczny wygłosił Adam Strzembosz, tylko czekać na Wandę Traczyk-Stawską i Jerzego Owsiaka. Potem jeszcze tylko koszulki z hasłem „Jestem ruskim agentem” oraz Maja Ostaszewska z obowiązkową kartką i będzie ostateczne moralne zwycięstwo. W konkursie na najostrzejszego demokratę wygrał Tomasz Lis, który zagroził Dudzie i Kaczyńskiemu komorą. Nie dodał jaką. Może to i lepiej. Im dłużej to obserwuję, tym większą mam pewność, że to wszystko ściema. Dotychczasowa działalność komisji wszelakich przyzwyczaiła nas do tego, że ich polityczne efekty nie są porywające. A czasem kończyło się farsą. Opozycja jednak wykorzystuje to prawo, by podbić frekwencję na marszu. Myśli, że to jej służy. Znowu jednak zmieniła się w blok, który broni tego, co Polacy odrzucili w 2015 r.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

19 PROGRAM TV

20 SPORT



PIS NA CZELE

WYBORY \ Prawo i Sprawiedliwość pozostaje faworytem wyborczego wyścigu. Nowy sondaż IBRIS dla „Rzeczypospolitej” pokazuje, że ugrupowanie Jarosława Kaczyńskiego cieszy się poparciem 32,9 proc. wyborców. Na dalszych miejscach znalazły się: KO (25,6), Trzecia Droga (13,1), Konfederacja (11) i Lewica (7,8).



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 31 MAJA 2023

3

MEDIA \ Jego wywiad z Miedwiediewem pokazały trzy rosyjskie telewizje

Lis kpi z komór gazowych w Auschwitz. W obronie rosyjskich wpływów

Tomasz Lis opublikował wpis w mediach społecznościowych, w którym groził prezydentowi Andrzejowi Dudzie i prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, pisząc, że trafią „do komory”. To miało wzbudzić oczywiste skojarzenia z Holokaustem. – Gdyby powiedział to ktokolwiek związany z obozem konserwatywnym, to mielibyśmy manifestację, donosy do KE i wrzaski, że „panuje faszyzm” – ocenił Dawid Wildstein.



Fot. Fotomag/Gazeta Polska

Adrian Siwek

Trwa nagonka opozycji na prezydenta Andrzeja Dudę. Wczoraj kolejne granice przyzwoitości przekroczył redaktor Tomasz Lis, który posunął się do gróźb rodem z czasów hitlerizmu. „Znajdzie się komora dla Dudy i Kaczora” – grzmiał we wpisie na Twitterze, który później skasował.

Wpis ten skomentował w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” publicysta Dawid Wildstein. – Zwolennicy totalnej opozycji, opisując ten straszny PiS, tak naprawdę opisują samych siebie, bo wszystkie te obelgi, którymi obrzucają wyborców władzy, okazuje się, że pasują do nich samych. To pokazuje też skrajną hipokryzję środowisk, które powinny monitorować za-

chowania antysemickie, rasistowskie. Tomasz Lis nie powinien mieć wstępu na żadne salony – powiedział.

Później Tomasz Lis próbował przeproszać za swój wpis. „Bardzo przepraszam za mój wpis o komorze. To oczywiste, że myślałem o celi, ale powinienem był przewidzieć, że ludzie złej woli przyjmą interpretację absurdalną. Liczę na to, że panowie Duda i Kaczyński zapłacą za swe zbrodnie przeciw demokracji, ale po ludzku życzę im zdrowia...” – napisał.

– Lis nie cofa się przed niczym i przekracza wszelkie możliwe bariery. To jest człowiek szerzący rosyjską propagandę w momencie, gdy Ukraina jest ofiarą ludobójstwa. Jeszcze jako redaktor „Newsweeka” potrafił wypuścić antyamerykańską okładkę, uderzającą w sojusz amerykańsko-polski, a potem wprost powtarzać brednie, putinowską propagandę, jak słynne kwestie z rozbiorem Ukrainy – podkreśla Dawid Wildstein. Przypomnijmy, że w 2010 r. Lis przeprowadził wywiad z Dmitriem Miedwiediewem, który oprócz TVP pokazały trzy rosyjskie telewizje.

Sąd Najwyższy zaczyna się oczyszczać

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Kilku sędziów Sądu Najwyższego nie mogło się pogodzić z powołaniem Zbigniewa Kapińskiego na prezesa SN kierującego pracą Izby Karnej. W przypływie odwagi postanowili... odejść ze swoich stanowisk. Stołka zrzekł się m.in. Waldemar Płóciennik, który w stanie wojennym skazywał opozycjonistów, i Tomasz Artymiuk, który w przeszłości należał do PZPR.



Na znak protestu Waldemar Płóciennik zrezygnował z funkcji przewodniczącego wydziału w Izbie Karnej SN | fot. Grzegorz Jakubowski/PAP

Prezydent RP Andrzej Duda postanowieniem z 8 maja powołał sędziego Zbigniewa Kapińskiego na stanowisko prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Karnej. To jednak bardzo dotknęło sędziów zasiadających w tej izbie. Na znak protestu Waldemar Płóciennik i Tomasz Artymiuk zrezygnowali z funkcji przewodniczących wydziałów w Izbie Karnej SN.

O życiorysach i dokonaniach Płóciennika i Artymiuka pisaliśmy wielokrotnie na Niezależna.pl i w „Gazecie Polskiej”. Sędzia Waldemar Płóciennik w czasach PRL orzekał w procesach opozycjonistów. Skazał m.in. Zofię Pietkiewicz, działaczkę podziemnej Solidarności, na karę ośmiu miesięcy bezwzględnego więzienia – osadzono ją w ciężkim więzieniu Fordon. Wyroku nigdy nie cofnięto, dopiero po latach IPN podjął działania, by unieważnić skandaliczne orzeczenie Płóciennika.

O dorobku sędziego opowiada nam Jan Martini, działacz antykomunistyczny, który pamięta jego orzecznictwo z lat 80. – Waldemar Płóciennik jako sędzia Sądu Najwyższego zasłużył się dla „nadzwyczajnej kasty” niebywale. To on był autorem kuriozalnej ustawy SN z dnia 20 grudnia 2007 r., która miała na celu ustalenie odpowiedzialności sędziów wydających

wyroki za strajki w dniach 13–16 grudnia 1981 r. – przed opublikowaniem w Dzienniku Ustaw dekretu o stanie wojennym (17.12), a więc za czyny niepodlegające karze (prawo nie działa wstecz). Według sędziego Płóciennika (i Sądu Najwyższego) sędziowie byli zobowiązani stosować prawo na podstawie wiadomości z telewizji i plakatów obwieszczających wprowadzenie stanu wojennego! Podejmowane próby odsunięcia od orzekania czy pociągnięcia do odpowiedzialności sędziów skompromitowanych w stanie wojennym skończyły się fiaskiem. Pion prokuratorski IPN prowadził kilkadziesiąt spraw przeciw prokuratorom i sędziom wydającym wyroki sprzeczne z prawem w momencie ich wydawania. W obronie tych szemranych sędziów stanął Sąd Najwyższy pod przewodnictwem nieocionionego sędziego Płóciennika. Choć art. 4 ustawy o IPN wyraźnie stanowi, że zbrodnie komunistyczne przedawniają się po 40 latach, 25 maja 2010 r. podjęto uchwałę o przedawnianiu zbrodni sądowych według Kodeksu karnego (po 15 latach). Prokuratura IPN musiała wszystkie prowadzone sprawy umorzyć, gdyż okazało się, że przestępstwa sądowe są już przedawnione – przypominał Martini.

Jacek Liziniewicz

KONDOLENCJE

Z żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



Prof. Włodzimierza Szymańskiego

wybitnego artysty malarza,
wieloletniego, cenionego dydaktyka
Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Rodzinie i Najbliższym
składam wyrazy współczucia.

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



LEWICA JEDNAK POPRZE GIERTYCHA?

OPOZYCJA \ Roman Giertych prawdopodobnie stanie się częścią tzw. paktu senackiego totalnej opozycji mimo początkowej krytyki ze strony Lewicy. – Ugrupowania tworzące pakt senacki przyjęły do wiadomości, że Roman Giertych wystartuje do Senatu z własnego komitetu – powiedział lider Polski 2050 Szymon Hołownia.

4

ŚRODA 31 MAJA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

INICJATYWA \ Kluby „Gazety Polskiej” zaproszone do Sejmu

Tusk chce zakłamać 4 czerwca. Nie ma na to zgody

3 czerwca br., czyli dzień przed rocznicą tzw. nocnej zmiany, prezes PiS Jarosław Kaczyński, prezes IPN Karol Nawrocki, prof. Sławomir Cenckiewicz oraz ministrowie Piotr Naimski i Antoni Macierewicz przedstawiają w parlamencie dorobek rządu Jana Olszewskiego i zaprezentują dokumenty świadczące o tym, jak m.in. ekipy polityczne Lecha Wałęsy i Donalda Tuska chciały uzależnić nasz kraj od Moskwy. Na wydarzenie zaproszone zostały kluby „Gazety Polskiej”.



Chcemy pokazać społeczeństwu, że to, co robi Tusk 4 czerwca, jest tak naprawdę chęcią upowszechnienia działalności agenturalnej – mówi Antoni Macierewicz | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jan Przemyski

O inicjatywie opowiedział „Codzienniej” jeden z jej współorganizatorów Antoni Macierewicz. – Rzecz w tym, aby w głównej izbie Sejmu zgromadzić jak najwięcej osób, aby można było przedstawić publicznie kilka faktów, o których niektórzy dziś zapominają. Pan prezes Jarosław Kaczyński, prezes IPN Karol Nawrocki, prof. Sławomir Cenckiewicz, minister Piotr Naimski oraz ja przedstawimy dorobek Jana Olszewskiego, zarówno polityczny, jak i gospodarczy. Pokażemy też, która część środowiska politycznego faktycznie dążyła do uzależnienia Polski od Moskwy. Zaprezentujemy dowody na to, jak bardzo Wałęsa był gotowy podpisać umowy z Ro-

sjanami, które pozwalały im na dalszą kontrolę części baz wojskowych. Prof. Cenckiewicz przedstawi dokument, który wówczas rząd wysłał do Rosji i do Wałęsy, że nie ma zgody na podporządkowywanie nas Kremlowi – powiedział „Codzienniej” marszałek Macierewicz.

Dodał również, że zebrał prelegenci pokażą, że „powodem obalenia rządu Jana Olszewskiego nie była tylko chęć przeprowadzenia dogłębnej lustracji środowiska politycznego. Dokonano tego również dlatego, że formacje Tuska i Wałęsy chciały uzależnić naszą ojczyznę od rosyjskich służb”.

Naszego rozmówcę pytaliśmy o marsz organizowany przez Donalda Tuska 4 czerwca. Przypomnijmy, że to właśnie w nocy z 4 na 5 czerwca 1992 r. odwołany

został rząd Jana Olszewskiego, a nie miał udziału w tym wydarzeniu miał właśnie Donald Tusk, który wówczas, na naradzie m.in. z Lechem Wałęsą, Waldemarem Pawlakiem, Stefanem Niesiołowskim i innymi wypowiedział swoje słynne: „Panowie, policzmy głosy”.

– Właśnie dlatego chcemy pokazać społeczeństwu, że to, co robi Tusk 4 czerwca, jest tak naprawdę chęcią upowszechnienia działalności agenturalnej. Nie ma na to zgody – odpowiedział nam marszałek senior Sejmu.

Antoni Macierewicz wyśtosował też zaproszenie dla klubów „Gazety Polskiej”, aby jak najliczniej uczestniczyły w wydarzeniu, które wraz z prezesem Kaczyńskim, ministrem Naimskim i innymi przygotowuje 3 czerwca br. w polskim parlamencie.

Marsz w obronie Tuska

OPOZYCJA \ Po tym, jak prezydent Andrzej Duda poinformował, że podpisze ustawę o powołaniu komisji ds. wpływów rosyjskich, Szymon Hołownia zmienił decyzję ws. udziału w marszu organizowanym przez Donalda Tuska. – Mamy do czynienia z negatywną mobilizacją, która wręcz wymusza na nich obronę własnych interesów – ocenił dr Krzysztof Kawęcki.

Jeszcze miesiąc temu lider Polski 2050 Szymon Hołownia odmawiał udziału w marszu Donalda Tuska. – Opuśćmy sobie z tym marszem 4 czerwca. [...] Czy to jest wydarzenie, które zmieni losy świata? Czy PiS się od tego rozpadnie? – pytał na nagraniu opublikowanym na Twitterze. W poniedziałek w Sejmie, komentując podpisanie przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawy o powołaniu komisji ds. wpływów rosyjskich, zapowiedział jednak, że weźmie udział w marszu 4 czerwca.

Swoją decyzję polityk potwierdził podczas wczorajszej konferencji prasowej, w której udział wziął także lider PSL Władysław Kosiniak-Kamysz. – Chcemy być z wszystkimi tymi, którzy mówią dziś: chcemy jesienią wolnych wyborów – przekazał. – Dlatego podjęliśmy wspólnie decyzję, że weźmiemy udział w marszu organizowanym 4 czerwca

w Warszawie razem z naszymi działaczami, którzy zapowiedzieli na nim swoją obecność – dodał.

Zapytaliśmy dr. Krzysztofa Kawęckiego, o czym jego zdaniem świadczy tak nagle zmiana zdania przez Szymona Hołownię. – To jest polityk, który zgubił busolę polityczną, o ile w ogóle ją miał – powiedział. – Pamiętam jego huczne zapowiedzi polityki antyestablishmentu. Z tego już nic nie zostało. On chyba po prostu ma świadomość, że jego strategia polityczna nie została zrealizowana – powiedział. Jak podkreślił Kawęcki, podważa to wiarygodność Hołowni i ustawia go w roli przybudówki PO. – Bardzo możliwe, że oni po prostu przerazili się kwestią powołania komisji i mamy do czynienia z negatywną mobilizacją, która wręcz wymusza na nich obronę własnych interesów – dodał.

Adrian Siwek

Reparacje od Niemiec stają się sprawą międzynarodową

ODSZKODOWANIA \ W sprawie reparacji wojennych od Niemiec w czerwcu w Atenach odbędzie się międzynarodowa konferencja z udziałem polskich, włoskich, greckich i serbskich prawników. – Rozpoczynamy międzynarodową dyskusję – poinformował wczoraj wiceminister spraw zagranicznych Arkadiusz Mularczyk.

Wiceminister Mularczyk był wczoraj gościem Polskiego Radia 24, gdzie został zapytany m.in. o ostatnie działania na rzecz uzyskania przez Polskę odszkodowań wojennych od Niemiec. Poinformował o kontaktach podejmowanych z greckimi i włoskimi prawnikami. – W czerwcu odbędzie się duża międzynarodowa konferencja w Atenach z udziałem polskich, włoskich, greckich i serbskich prawników. Rozpoczynamy międzynarodową dyskusję na ten temat – mówił Mularczyk.

Wiceminister spraw zagranicznych powiedział, że w sprawie polskich reparacji wojennych pojawia się dużo publikacji w niemieckich czy amerykańskich mediach. – Jesteśmy aktywni i prowadzimy dyplomatyczno-informacyjną ofensywę, która jest

niewygodna, bo dostrzegamy, że również wobec Polski pojawiają się negatywne artykuły – przekazał. Wiceszef MSZ zaznaczył też, że w tle tych działań toczy się walka o pamięć historyczną. Dodał, że głównym celem podnoszenia tematu reparacji jest pozyskanie odszkodowań za wojnę, ale wysiłki te mają również charakter edukacyjny i informacyjny.

Warto przypomnieć, że wcześniej ambasador RP w Atenach Artur Lompart mówił w rozmowie z PAP, że sprawa reparacji od Niemiec za szkody poniesione w czasie II wojny światowej nigdy nie została w Grecji zamknięta. Dodał, że jest to pole dla współpracy pomiędzy Polską a Grecją.

(jp)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 OBRONA NARODOWA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT



SZOKUJĄCY GWAŁT

KRYMINALNE \ W Sądzie Okręgowym w Koszalinie rozpoczął się proces 39-letniego Patryka M., który jest oskarżony o gwałt ze szczególnym okrucieństwem na 86-letniej mieszkance Kołobrzegu.

fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

NIEDŹWIEDŹ W MIEŚCIE

LOKALNE \ Wczoraj na osiedlu Chruślice w Nowym Sączu pojawił się niedźwiedź. W mieście zwołany został sztab kryzysowy, a prezydent miasta Ludomir Handzel zaapelował do mieszkańców o pozostanie w domach.

POLSKA

5

POLITYKA \ UE znowu może się wmieszać w wewnętrzne sprawy Polski

Boją się wyjaśniania powiązań z Kreml

Trwa wściekły atak przedstawicieli opozycji na komisię ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce w latach 2007–2022. Dochodzi do gróźb wobec polityków Zjednoczonej Prawicy czy prezydenta Andrzeja Dudy. Parlamentarzyści PO zaapelowali zaś, aby media nie transmitowały prac organu. Co więcej, w torpedowaniu powoływania komisji pomóc opozycji chce UE. – Skala reakcji pokazuje, jak istotna jest to sprawa – mówi „Codzienniej” politolog prof. Jacek Reginia-Zacharski.

Jan Przemyski

Wzywam do powołania sejmowej komisji śledczej po to, żeby nikt w Polsce nie mógł snuć domysłów, że tak naprawdę władza PiS została zamontowana przez rosyjskie służby – to słowa Donalda Tuska z października 2022 r. W podobnym tonie wypowiadało się wielu polityków z jego ugrupowania, m.in. Borys Budka. Gdy niedługo później PiS zapowiedział utworzenie specjalnego organu, który zbada

wpływy rosyjskie w Polsce, opozycja zmieniła narrację o 180 stopni. Apogeum obserwujemy od kilkudziesięciu godzin, odkąd prezydent Andrzej Duda zdecydował o podpisaniu ustawy powołującej wspomnianą komisję.

Przedstawiciele i zwolennicy opozycji nazywają organ „sowieckim”, „niekonstytucyjnym”, „niedemokratycznym” itd. Natomiast wobec polityków, którzy umożliwili jego powołanie, kierowane są różnego rodzaju groźby dotyczące m.in. odpowiedzialności karnej. Część posłów KO zaapelo-



Część posłów Koalicji Obywatelskiej zaapelowała do mediów, aby te nie transmitowały prac komisji | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wała nawet do mediów, aby te nie transmitowały prac komisji. Okazuje się, że swoje dołożyć może także Unia Europejska. Europejska Partia Ludowa (EPL), będąca największym ze stronnictw zasiadających w Parlamencie Europejskim (PE), wydała oświadczenie potępiające podpisanie przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawy o powołaniu komisji. Warto przypomnieć tu takie postaci, jak były kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder, były kanclerz Austrii Wolfgang Schuessel i były premier Finlandii Paavo Lipponen. Wszyscy ci politycy byli związani z partią EPL, a po zakończeniu ka-

rier politycznych znaleźli zatrudnienie w firmach współpracujących z Gazpromem i spółkach, które są powiązane z Władimirem Putinem. W PE jeszcze w tym tygodniu może się odbyć debata na temat polskiej komisji.

PiS postanowiło rozprawić się z zarzutami kreowanymi przez opozycję i zwołało wczoraj specjalną konferencję prasową. – Wśród środowisk przerażonych powstaniem tej komisji rozsiewano nieprawdę, że komisja ta będzie mogła wydawać wyroki skazujące. Komisja jest organem administracji publicznej, więc nie wydaje

wyroków, ale decyzje administracyjne – mówił Krzysztof Szczucki, szef Rządowego Centrum Legislacji.

O komentarz do całej tej sytuacji poprosiliśmy politologa prof. Jacka Reginię-Zacharskiego. – Dostrzeżono zagrożenie dla pewnych sił politycznych i osób wynikające z możliwości wyjaśnienia decyzji z lat 2007–2022, które miały istotny wpływ na bezpieczeństwo RP. Skala reakcji pokazuje, jak istotna jest to sprawa. Natomiast apele do mediów o nietransmitowanie prac komisji to są działania antyobywatelskie. Zapewne jednym z kolejnych oskarżeń wobec komisji byłby brak transparentności. Czyli najpierw postulują nietransmitowanie prac organu, a następnie uczynią z tego zarzut – mówi nam prof. Reginia-Zacharski.

Swoją opinią na ten temat podzielił się z „Codzienną” minister Adam Andruszkiewicz, sekretarz stanu w KPRM. – Ktoś, kto nie uzależniał Polski od wpływów Kremla, nie ma się czego bać. Najbardziej głos podnoszą te osoby, które mogą mieć coś na sumieniu. Cała ta histeria pokazuje tylko, jak ważna jest, aby dogłębnie zbadać sprawę – powiedział „GPC” minister Andruszkiewicz.

Zdziwieni? Konfederacja przeciwno badaniu rosyjskich wpływów

OPOZYCJA \ Sprawa powołania komisji ds. rosyjskich wpływów zjednoczyła całą opozycję. Wraz z postkomunistami z Lewicy, spadkobiercami ZSL z Polskiego Stronnictwa Ludowego i proeuropejską Platformą Obywatelską przeciwko pomysłowi PiS stanęła Konfederacja. Zaplecze intelektualne Konfederacji oskarża partię rządzącą o... działanie na zlecenie Klausa Schwaba i Georga Sorosa.

Podpis prezydenta pod ustawą o powołaniu komisji ds. rosyjskich wpływów wywołał nerwowość w szeregach Konfederacji. Z krytyką ruszył Janusz Korwin-Mikke, który w przeszłości bawił na rautach u rosyjskiego ambasadora. „Jeśli ta komisja zostanie powołana, to dołożę wszelkich starań, by stanęła przed nią przede wszystkim politycy PiS odpowiedzialni za obecną katastrofę geopolityczną!” – twierdzi Korwin-Mikke i podkreśla, że

PiS doprowadziło do tego, że Białoruś została wepchnięta w ręce Rosji.

– Ustawa ta jest sprzeczna z konstytucją. [...] Jest sprzeczna z art. 175, bo on przyznaje kompetencje dotyczące wymiaru sprawiedliwości sądom. Tymczasem ta ustawa przyznaje uprawnienia sądowe organowi administracyjnemu. Artykuł 42 mówi o zakazie działania prawa wstecz. Tymczasem ta ustawa przewiduje działanie prawa wstecz. Dłate-

go też nazywamy to barbarzyństwem prawnym. Łamanie zasady obowiązującej w Polsce od 1505 r. – mówi Stanisław Tyszcza. – PiS dąży do polaryzacji – uważa. Podobnego zdania jest Krzysztof Bosak. – Głównym celem powołania tej speckomisji jest ogniskowanie kampanii na wygodnych dla nich tematach i liderach oraz wprowadzanie społeczeństwa w stan nadzwyczajnego pobudzenia – powiedział.

Nerwowa atmosfera zrobiła się również w redakcji wRealu24, którą kieruje youtuber Marcin Rola. „Nie zrobili dekomunizacji! Nie zrobili lustracji! Nie ujawnili aneksu do raportu WSI! Nie przywrócili niezłomnemu prokuratorowi Witkowskiemu śledztwa ws. zamordowania księdza Jerzego Popiełuszki! Teraz biorą się za ruskie wpływy?! Tutaj chodzi wyłącznie o podpalenie Polski!” – napisał Rola. Kilkanaście godzin później rzucił się na prezydenta Andrzeja Dudę. „A taki miał być fajny, pro-polski... Realizujecie od początku wszystkie obce interesy oprócz tych POLSKICH i taka jest brutalna prawda” – dodał Rola.

Jacek Liziniiewicz

Polska i Litwa bronią się razem

OBRONNOŚĆ \ Wczoraj w Warszawie odbyła się IV Polsko-Litewska Rada Ministrów Obrony, w której udział wzięli ministrowie obrony narodowej Polski i Litwy Mariusz Błaszczak i Arvydas Anušauskas. – Wraz z Litwą jesteśmy jednomyślni, jeśli chodzi o przeciwdziałanie próbom odbudowy imperium rosyjskiego przez Władimira Putina – zaznaczył szef polskiego resortu obrony.

Podczas wspólnej konferencji prasowej Mariusz Błaszczak przekazał, że rozmowy dotyczyły m.in. wspólnych zakupów uzbrojenia, przygotowań do lipcowego szczytu NATO w Wilnie, a także połączonych ćwiczeń wojskowych, współpracy sił specjalnych, współdziałania na polu cyberbezpieczeństwa i wsparcia udzielanego Ukrainie. – Zdajemy sobie sprawę z zagrożeń. Jesteśmy jednomyślni, jeżeli chodzi o przeciwdziałanie i przeciwstawianie się próbom odbudowy imperium rosyjskiego przez Putina – powiedział.

Mariusz Błaszczak podziękował także Litwie za zakup polskich zestawów Pi-run, co dobrze świadczy o relacjach między naszymi krajami. – Jesteśmy zain-

teresowani przede wszystkim obroną i odstraszaniem w północno-wschodniej części Polski i zapewnieniem bezpieczeństwa w Przesmyku Suwalskim, który łączy nasze państwa – przyznał.

Głos zabrał także Arvydas Anušauskas. – Ponieważ Moskwa i Mińsk wymachują bronią, w tym nuklearną, rozumiemy, że nie można iść na ustępstwa wobec obecnego reżimu Kremla. Zgadza się, że musimy pracować zarówno w formacie dwustronnym, jak i wspólnie, wykorzystując możliwości NATO i UE, aby osiągnąć długoterminową i zdecydowaną odpowiedź na zagrożenia stwarzane przez Rosję – zaznaczył.

(as)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

19

PROGRAM TV

20

SPORT


WASZYNGTON \ Działania Chin pod lupą specjalnej komisji

Dozbrojenie Tajwanu wśród priorytetów USA

Jeśli chcemy mieć nadzieję na powstrzymanie III wojny światowej, musimy natychmiast po zęby uzbroić Tajwan – powiedział w kontekście możliwego konfliktu zbrojnego Chin i Tajwanu Mike Gallagher, republikański kongresmen z Wisconsin i przewodniczący Komisji ds. Chin. Jak Stany Zjednoczone mogą się przygotować do chińskiego ataku na Tajwan?



Komisja ds. Chin apeluje m.in. o wzmocnienie amerykańskich baz w Azji Południowo-Wschodniej | fot. Lcpl. Michael Taggart/U.S. Marine/Zuma Press/Forum

Tomasz Winiarski

Członkowie powołanej w styczniu br. Komisji Izby Reprezentantów ds. Badania Strategicznej Rywalizacji między Stanami Zjednoczonymi a Chińską Partią Komunistyczną, potocznie nazywaną Komisją ds. Chin, wydali raport, który odnosi się do rosnącego w ostatnich latach napięcia w Azji Połu-

dniowo-Wschodniej. Chińska Republika Ludowa wywiera presję na Tajwan, małe wyspiarskie państwo położone tuż obok kontynentalnych Chin. Pekin uważa Tajwan za swoją zbuntowaną prowincję, do której rości sobie wyłączne prawo. Rosnąca aktywność dyplomatyczna i wojskowa kontynentalnych Chin wokół wyspy powoduje, że światowa opinia publiczna sądzi, że Chińczycy

chcą zbrojnie zaatakować Tajwan.

Stany Zjednoczone jako globalny gracz i supermocarstwo nie pozostają głuche na działania Chińczyków. Kolejnym przykładem na potwierdzenie tej tezy jest 15-stronicowy dokument Komisji ds. Chin, w którym kongresmeni zabiegają m.in. o zwiększenie produkcji rakiet dalekiego zasięgu przez amerykański sektor zbro-

jeniowy, lepszą współpracę między USA a sojusznikami w reagowaniu na napięcia w Cieśninie Tajwańskiej oraz wspólne ćwiczenia wojsk amerykańskich i tajwańskich. Apelują również o wzmocnienie amerykańskich baz w Azji Południowo-Wschodniej i ochronę Tajwanu przed cyberatakami chińskich hakerów.

Raport zawiera łącznie 10 takich rekomendacji i zo-

stał zatwierdzony poprzez głosowanie w 24-osobowej komisji Izby Reprezentantów niemal jednogłośnie (jedna osoba zagłosowała przeciwko). Jego autorzy wyrazili nadzieję, że ich propozycje będą uwzględnione w działaniach całego Kongresu, który uchwała budżet i wydatki Departamentu Obrony USA.

Mike Gallagher, republikański kongresmen z Wisconsin, przewodniczący komisji, oraz najważniejszy rangą demokratą Raja Krishnamoorthi z Illinois wydali również wspólne oświadczenie, w którym zapewnili, że komisja utrzyma współpracę, aby „nadal działać ponadpartyjnie, tym samym wysyłając wiadomość, że jest zaangażowana w odstraszanie w Cieśninie Tajwańskiej”.

Raport powstał po udziale członków komisji w grze wojennej, symulującej sytuację możliwej chińskiej inwazji na zamieszkiwane przez blisko 24 mln osób terytorium Tajwanu. Wyniki gry wojennej nie napawały optymizmem. W rozpatrywanym przez amerykańskich polityków wariantcie Chińczycy dokonali inwazji na Tajwan siłą 80 tys. żołnierzy, a Stanom Zjednoczonym nie udało się jej powstrzymać. W ciągu zaledwie sześciu dni zużyta została większość zasobów rakiet dalekiego zasięgu, jakimi dysponuje Ameryka. Zniszczone zostałyby także dziesiątki myśliwców F-35, a tygodniowo ginęłoby do 20 tys. amerykańskich żołnierzy.

– Dzisiaj chodzi o uczynienie wszystkiego, co w naszej mocy, by upewnić się, że ta gra wojenna pozostanie tylko fikcją – oświadczył republikański kongresmen Mike Gallagher.

Socjalistyczny premier ogłosił przedterminowe wybory

HISZPANIA \ Hiszpańska lewica poniosła kompromitującą porażkę w wyborach lokalnych. W odpowiedzi socjalistyczny premier Pedro Sánchez zdecydował się na zorganizowanie przedterminowych wyborów.

W niedzielę w Hiszpanii odbyły się wybory do władz regionów i rad miejskich. Ich wyniki okazały się kompromitacją dla lewicy. Konserwatywna Partido Popular zdobyła większość w dwóch regionach, w tym w Madrycie. W kolejnych sześciu z 12 regionów Hiszpanii będzie mogła rządzić wspólnie z prawicowym Voxem, który również osiągnął świetny wynik. Prawica przejęła władzę nad większością dużych miast, w tym nad uzna-

waną za twierdzę socjalistów Sewillą.

W telewizyjnym przemówieniu premier Sánchez wziął na siebie odpowiedzialność za słaby wynik lewicy. Dodał, że poinformował już króla Filipa VI o rozwiązaniu parlamentu i ogłoszeniu przedterminowych wyborów. – Podjąłem tę decyzję w świetle wyników wczorajszych wyborów – przyznał. – Te rezultaty sugerują, że Hiszpanie powinni wyjaśnić, które siły

polityczne mają objąć władzę – oświadczył i dodał, że czas, aby Hiszpanie „zdefiniowali kierunek polityczny kraju”. Pierwotnie wybory miały odbyć się pod koniec roku, ale Sánchez zdecydował, że zostaną przeprowadzone 23 lipca.

Liderowi PP Alberto Núñezowi Feijóo spodobała się ta decyzja. „Nasz kraj wyruszył w podróż odnowy, która udowodniła, że jest nie do powstrzymania” – napisał na Twitterze, pro-

sząc wyborców o zdobycie dla partii „niepodważalnej większości”. Wcześniej zasugerował jednak, że Sánchez próbuje w ten sposób przykryć swoją porażką. – Ogłoszenie przedterminowych wyborów nie ukryje tego, co stało się wczoraj – powiedział w poniedziałek. – Hiszpanie powiedzieli, że mają już dosyć, i jestem wdzięczny za to, że ten sentyment zmienił się w zwycięstwo PP. Ale, co ważniejsze, zaczął wygrywać inny sposób robienia polityki – dodał.

Decyzja Sáncheza zaskoczyła Hiszpanów. Zdaniem wielu komentato-

rów socjalistyczny polityk chce wykorzystać fakt, że w wielu rządach lokalnych PP będzie musiała dogadać się z Voxem, aby straszyć „skrajną prawicą”. Inni zwracają jednak uwagę, że ta decyzja to także problem dla skrajnej lewicy, która jest mocno podzielona. Hiszpański system wyborczy promuje jedność i skrajna lewica będzie musiała bardzo szybko się pogodzić, jeśli chce mieć szanse na zwycięstwo. Eksperci mają wątpliwości, czy ten gambit pomoże socjalistom w utrzymaniu się u władzy.

Wiktor Młynarz



PREMIER MORAWIECKI UDA SIĘ DO KANADY
DYPLMACJA \ Mateusz Morawiecki w piątek złoży wizytę w Kanadzie – poinformowała kancelaria kanadyjskiego premiera Justina Trudeau. To pierwsza oficjalna wizyta premiera Morawieckiego w Kanadzie.



SYN PREMIERA JAPONII ODWOŁANY ZE STANOWISKA
TOKIO \ Syn premiera Japonii Fumio Kishidy, Shotaro, nie będzie już pełnił funkcji sekretarza ds. politycznych szefa rady ministrów. Powodem zwolnienia jest udział w imprezie w prywatnej rezydencji premiera.

FRONT POŁUDNIOWY \ Ukraina punktowo niszczy rosyjskie bazy

Dronowy atak na Moskwę

Wczoraj przeprowadzono zmasowany atak na Moskwę przy użyciu dronów kamikadze, z których część uderzyła w budynki mieszkalne. – W ten sposób Ukraińcy próbują roznieść powolutku społeczeństwo Rosji. W rosyjskiej metropolii utrzymuje się wysokie poparcie dla wojny z Ukrainą. Ludzie ci zostali obecnie poważnie zaniepokojeni i zaczęli od czuwać, że wojna dotarła do nich – zauważa korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie Witold Newelicz.

Paweł Kryszczak

W nocy z poniedziałku na wtorek rosyjscy agresorzy wystrzelili nad Ukrainę 31 bezałogowych statków powietrznych, z których ukraińska obrona powietrzna zniszczyła aż 29. Na skutek rosyjskiego ataku zginęła jedna osoba, a 13 zostało rannych. Natomiast we wtorek doszło do zmasowanego ataku dronów na Moskwę. Większość bezałogowców została zneutralizowana przez rosyjską obronę powietrzną. Rosyjskie MON informuje o ośmiu dronach zaangażowanych w uderzenia na Moskwę, niezależne media w Rosji piszą zaś o wykorzystaniu od 25 do 32 bezałogowców. Jeden z nich



Jeden z dronów, które pojawiły się w obwodzie moskiewskim, został strącony w pobliżu rezydencji Władimira Putina
| fot. Bai Xueqi/Xinhua News Agency/Forum

miał zostać zestrzelony w pobliżu rezydencji prezydenta Rosji Władimira Putina. Niezależny portal Meduza poinformował o tym, że część dronów przedarła

się przez system rosyjskiej obrony powietrznej i uderzyła w bloki mieszkalne przy ul. Profsojuznaja 98, ul. Atlasowej w rejonie Nowomoskowskim, a także w bu-

dynki na Leninskim Prospekcie. Strona ukraińska odzegnała się od ataków na stolicę Rosji. – Oczywiście nie jesteśmy w to bezpośrednio za-

angażowani, jednak z przyjemnością obserwujemy wzrost liczby ataków na Rosję – oświadczył we wtorek doradca prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak. Jest to już kolejna akcja zbrojna na terytorium Federacji Rosyjskiej. W ubiegłym tygodniu żołnierze Legionu Wolność Rosji i Rosyjskiego Korpusu Ochotniczego na kilkadziesiąt godzin opanowali część wsi obwodu biełgorodzkiego, ośmieszając przy tym stronę rosyjską. Również w tym przypadku Kijów oznajmił, że nie ma nic wspólnego z operacją zbrojną. – Wypowiedzi Podolaka były prawie jednoznaczne z treścią tych komunikatów, które napływały z Moskwy w roku 2014 o zielonych ludzikach, o sklepach, w których wszystko sobie można kupić – mówi korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie Witold Newelicz. Tymczasem na froncie prowadzona jest wstępna faza ukraińskiej kontrofensywy, w której niszczone są za pomocą pocisków manewrujących, artylerii rakietowej rosyjskie składy paliw i amunicji, miejsca koncentracji wojsk oraz punkty dowodzenia m.in. na południowym froncie.

Wielu rannych w starciach w Kosowie

BAŁKANY \ Kilkudziesięciu rannych żołnierzy misji pokojowej NATO i demonstrantów serbskiego pochodzenia, którzy próbowali szturmować budynki lokalnej administracji ochraniane przez wojskowych – to bilans ostatnich starć, do których doszło na północy Kosowa.

Do pierwszego zaognienia sytuacji w Kosowie doszło w miniony piątek, gdy tamtejsza policja eskortowała do siedzib władz lokalnych trzech nowych burmistrzów miast z serbską większością. Wszystko dlatego, że w wyborach zwyciężyły osoby pochodzenia albańskiego. Lokalni Serbowie zbojkotowali wybory, sprzeciwiając się objęciu przez nich stanowisk. W starciach z demonstrantami w ruch poszły bomby hukowe i gaz łzawiący. Spłonęło kilka samochodów, w tym radiowozy. Napięta sytuacja utrzymywała się przez weekend i ponownie eskalowała w poniedziałek. Tego dnia etniczni Serbowie próbowali opanować siedziby władz lokalnych, m.in. w miejscowości Zvečan. Kosowska policja

użyła tam gazu pieprzowego, próbując odeprzeć demonstrantów. Serbscy manifestanci zaatakowali też żołnierzy misji pokojowej NATO w Kosowie (KFOR), broniących gmachów lokalnych urzędów. W ich stronę wycelowano gaz łzawiący i granaty hukowe. Na pojazdach sił NATO manifestanci namalowali także litery „Z” – symbol rosyjskiej napaści na Ukrainę. Do podobnych starć doszło w miejscowościach Leposavić i Zubin Potok. Prezydent Serbii Aleksandar Vučić postawił krajowe wojsko w stan najwyższej gotowości bojowej. Wczoraj Belgrad poinformował, że w starciach rannych zostało 52 etnicznych Serbów, w tym trzech poważnie. Z kolei natowska misja KFOR podała, że żołnierze włoskiego i węg-

ierskiego kontyngentu odnieśli obrażenia, m.in. złamanie kończyn i poparzenia. Jak wynika z dostępnych informacji, łącznie rannych zostało 34 żołnierzy z obu krajów. Władze Kosowa wprost oskarżyły Serbię o prowokowanie zamieszek. – Nielegalne struktury serbskie stały się gangami, które zaatakowały policję Kosowa, oficerów KFOR i dziennikarzy. Tym, którzy wykonują rozkazy Vučića w celu destabilizacji północy Kosowa, musi zostać wymierzona sprawiedliwość – wskazała prezydent Kosowa Vjosa Osmani. W zupełnie innym świetle sytuację przedstawia Serbia. Tamtejszy minister obrony Miloš Vučević powiedział, że za „dramatyczną sytuację” odpowiedzialny jest „nowy atak terrorystyczny, dokonany przez władze w Prisztinie”. W celu zapobiegnięcia dalszych starć w mediacje włączyły się Unia Europejska i Stany Zjednoczone.

Uganda zaostriżyła kary za homoseksualizm

AFRYKA \ Prezydent Ugandy Yoweri Museveni podpisał nową ustawę wymierzoną w LGBT. W pewnych okolicznościach za homoseksualizm będzie grozić nawet kara śmierci.

Stosunki homoseksualne są w Ugandzie, jak w wielu innych państwach Afryki, nielegalne od czasów kolonialnych. W 2014 r. Museveni podpisał ustawę, która przewidywała za nie karę dożywocia, ale została ona unieważniona przez sąd najwyższy z powodów formalnych. W marcu parlament uchwalił nową wersję tej ustawy. Po wprowadzeniu poprawek Museveni zdecydował się ją podpisać. Nowa ustawa przewiduje karę dożywocia za stosunki homoseksualne i do 10 lat więzienia za ich usiłowanie, a także dożywotni zakaz pracy z dziećmi. W wypadku stosunków w zaostrzonych okolicznościach – co obejmuje m.in. pedofilię, gwałt, kazirodztwo czy zatajenie przed partnerem bycia nosicielem wirusa HIV – winny może być skazany na karę śmierci. Kara za pokazywanie homoseksualnej porno-

grafii nieletniemu i promowanie LGBT wynosi 20 lat więzienia. Nowa ustawa wprowadza też m.in. kary za udzielanie homoseksualnych ślubów, świadomy udział w homoseksualnych weselach i niezgłoszenie władzom zauważonych przypadków homoseksualizmu, a także karę za składanie fałszywych oskarżeń. Ustawa została potępiona przez wielu zachodnich przywódców, w tym przez prezydenta Joego Bidena. Ugandyjscy obrońcy praw człowieka i środowiska LGBT już zapowiadają, że spróbują zablokować ją w sądach. Prawniczka Sarah Kasanda powiedziała CNN, że już złożyła w tej sprawie petycję do trybunału konstytucyjnego, gdyż jej zdaniem ta ustawa łamie prawa obywatelskie chronione przez konstytucję Ugandy.



fot. Pixabay/d

INFRASTRUKTURA \ W ciągu kilku lat Polska może stać się jednym z najlepiej skomunikowanych krajów w Europie

Rekord na drogach – nie szybkości, lecz inwestycyjny

Bieżący rok jest rekordowy, jeśli chodzi o liczbę ogłoszonych przetargów na inwestycje drogowe. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) planuje podpisać w br. umowy na budowę nowych dróg o wartości ok. 15 mld zł. Funkcjonujący obecnie Rządowy Program Budowy Dróg Krajowych to największy w historii Polski program budowy dróg ekspresowych i autostrad.

Mariusz Andrzej Urbanke
Paweł Woźniak

Jak poinformował Tomasz Żuchowski, pełniący obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad, GDDKiA ogłosiła już przetargi na ponad 560 km nowych dróg. – To jest wartość około 28 mld zł. W tym roku chcielibyśmy podpisać umowy na około 15 mld zł – dodał. Zaznaczył, że roczne wydatki GDDKiA na nowe inwestycje sięgają ok. 18 mld zł. – Rokrocznie wydajemy około 15 mld zł na inwestycje i 3 mld zł na utrzymanie dróg – wylicza dyrektor Żuchowski.

Prosty i skuteczny mechanizm finansowania

GDDKiA zapewnia, że wszystkie pieniądze z unijnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POIS) na lata 2014–2020 zostaną wykorzystane. GDDKiA jest największym beneficjentem tego programu, który wspiera budowę infrastruktury drogowej. Kolejna perspektywa finansowa to nowy unijny program wsparcia inwestycji drogowych o nazwie FEnIKS (Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027), który jest następcą POIS. Głównym celem programu jest poprawa warunków rozwoju kraju poprzez budowę infrastruktury technicznej i społecznej zgodnie z założeniami rozwoju zrównoważonego. W celu poprawy spójności komunikacyjnej i ograniczenia wykluczenia komunikacyjnego program koncentruje się m.in. na budowie nowych i modernizacji istniejących dróg krajowych, w tym obwodnic miast.

Mechanizm finansowania inwestycji drogowych jest prosty. Prowadzone przez GDDKiA prace finansowane są na bieżąco ze środków Krajowego Funduszu Drogowego. Po podpisaniu umowy o dofinansowanie z puli Funduszy Europejskich i zweryfikowaniu przez Centrum Unijnych Projektów



Rządowy Program Budowy Dróg Krajowych zakłada powstanie ponad 2,5 tys. km nowych dróg szybkiego ruchu, dokończenie trwających inwestycji na prawie 4 tys. km i domknięcie sieci autostrad i dróg ekspresowych do 2030 r. | fot. Pixabay/d

Transportowych poniesione wydatki są refundowane do funduszu.

Drogi na pokolenia

Rządowy Program Budowy Dróg Krajowych to największy w historii Polski program budowy dróg ekspresowych i autostrad. Rządowe plany budowy dróg warte są 294 mld zł. Choć sieć dróg krajowych to jedynie 5 proc. wszystkich dróg, to jeździ po nich od 45 do 50 proc. wszystkich pojazdów. – Za pięć do dziesięciu lat Polska będzie jednym z najlepiej skomunikowanych krajów w Europie i ten szybki rozwój dróg krajowych, autostrad i dróg ekspresowych jest niezwykle ważny. Powstanie sieć licząca łącznie ponad 8 tys. km nowoczesnych dróg, z których będą korzystały kolejne pokolenia Polaków – podkreśla premier Mateusz Morawiecki.

Rządowy Program Budowy Dróg Krajowych zakłada powstanie ponad 2,5 tys. km nowych dróg szybkiego ruchu, dokończenie trwających inwestycji na prawie 4 tys. km i domknięcie sieci autostrad i dróg ekspres-

sowych do 2030 r. (z perspektywą do 2033 r.). Ministerstwo Infrastruktury opracowało projekt nowego programu drogowego, w którym została zaprezentowana lista inwestycji na drogach krajowych zaplanowanych przez rząd do realizacji w rozpoczętej III dekadzie XXI w. Są wśród nich takie drogi, jak m.in. Zachodnia Obwodnica Szczecina, droga ekspresowa S11 z Pomorza Środkowego na Górny Śląsk, droga S10 od Szczecina do Warszawy i Obwodnica Aglomeracji Warszawskiej. Przebudowana zostanie autostrada A2 Warszawa–Łódź i autostrada A4 Krzyżowa–Wrocław i Wrocław–Tarnów. Według resortu infrastruktury poprawa przepustowości głównych arterii jest jednym z kluczowych elementów, które mogą zwiększyć dynamikę rozwoju zarówno regionów, jak i całego kraju poprzez łatwiejszy, szybszy i tańszy przepływ towarów oraz usług. Prace na nowych odcinkach tras już trwają w wielu miejscach. Niedawno rozpoczęła się realizacja dwóch od-

cinków drogi ekspresowej na Lubelszczyźnie: to trasa, która połączy Lublin, Chełm i granicę polsko-ukraińską. 26 maja 2023 r. zostały podpisane umowy na realizację odcinków Piaski–Dorohucza oraz Chełm–Dorohusk. Ich łączna długość wynosi 33 km. Wykonawcą obu z nich jest Przedsiębiorstwo Usług Technicznych Interkor, zaś wartość kontraktów przekracza 1,3 mld zł. Wraz z budową odcinka drogi ekspresowej Chełm–Dorohusk powstaną także drogi dojazdowe do obsługi przejść drogowych w Dorohusku. To obecnie strategiczna trasa ze względu na konflikt na Ukrainie.

Zniesienie opłaty za przejazd na autostradach przyniesie wiele korzyści

Rząd tworzy też inne ułatwienia dla kierowców – Sejm przegłosował 26 maja br. projekt ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych i o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw. Projekt przewiduje zniesienie opłaty za przejazd dla samochodów osobowych i mo-

tocykli na autostradach zarządzanych przez Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad. Oznacza to, że od 1 lipca 2023 r. nie trzeba będzie płacić za przejazd na autostradzie A2 Konin–Stryków oraz A4 Wrocław–Sośnica za przejazd pojazdem o masie do 3,5 tony. Projekt ustawy obejmuje również wprowadzenie zakazu wyprzedzania się ciężarówek na drogach szybkiego ruchu. Nowe przepisy będą również korzystne dla administratorów dróg lokalnych, na których trwają duże inwestycje. – Zniesienie opłat za przejazd autostradami od pojazdów osobowych spowoduje przeniesienie części ruchu z dróg alternatywnych, wybieranych obecnie przez kierowców z uwagi na opłaty na autostradach. Zwiększy się zatem poziom bezpieczeństwa na drogach krajowych i samorządowych w okolicy autostrad – podkreśla minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Jak dodaje, zaoszczędzone zostaną dzięki temu też środki na utrzymanie tych dróg, a także ich remonty i modernizację.

Mamy zaszczyt zaprosić Państwa na transmisję
uroczystej Gali VIII edycji Konkursu

POLSKI PRZEDSIĘBIORCA 2022

GAZETY POLSKIEJ
CODZIENNIE

**15 czerwca 2022 roku
o godzinie 19:00**

Transmisja do obejrzenia
na portalach **gpcodziennie.pl**,
niezalezna.pl, **vod.gazetapolska.pl**
oraz na **fanpage-u Gazety Polskiej
Codziennie i niezalezna.pl**


**Gazeta
Polska**
codziennie

PARTNERZY STRATEGICZNI

PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY





FINANSE \ Konsumpcja spada, bo Polacy rozważniej podchodzą do kwestii zakupowych

Handel najbardziej zadłużoną branżą

W ubiegłym roku branża handlowa spłaciła sporą część długów powstałych jeszcze w pandemii. Trendu spadkowego nie udało się jednak utrzymać i zaległości znów wzrosły. Obecnie wynoszą one niemal 2,2 mld zł, co oznacza, że handel jest najbardziej zadłużoną branżą w polskiej gospodarce.

Andrzej Ratajczyk

Najwyższy poziom długu sektora handlowego przypadł na czas pandemii, osiągając w III kw. 2021 r. ok. 3 mld zł. Blisko rok temu sektor zaczął jednak spłacać swoje zaległości. Na koniec czerwca ub.r. spadły one do poziomu najniższego od wielu lat, czyli 2 mld zł. Obecnie ten trend jest w odwrocie i długi znów zaczęły rosnać. Dziś branża handlowa zalega wierzycielom na 2,2 mld zł. Połowa tej kwoty przypada na hurtownię, wśród których 21,5 tys. dłużników musi oddać ponad 1 mld zł. Przedsiębiorcy mają tu do zwrotu przeciętnie 48,2 tys. zł. Na nieco mniejsze sumy zadłużeni są detaliści, bo łącznie na 842,5 mln zł. W spisie dłużników jest ich jednak więcej niż hurtowni – ponad 31 tys. zł. Statystyczny dług jednej firmy detalicznej to 27,1 tys. zł.

Przyczyn pogorszenia sytuacji finansowej w handlu jest kilka. – Przede wszystkim



Dane KRD pokazują, że problemy ze spłatą zobowiązań najczęściej dotyczą najmniejsze podmioty | fot. Pixabay/d

spadła siła nabywcza Polaków. Wysokie ceny w sklepach wymusiły niższą konsumpcję. Wiele osób ma też dodatkowe obciążenie finansowe w postaci bardzo wysokich rat kredytów mieszkaniowych. To sprawia, że Polacy zaciskają pasa i rozważniej podchodzą do kwestii zakupowych. Dane GUS pokazują, że sprzedaż detaliczna w I kw. 2023 r. zmalała o 3,5 proc. rok do roku. W samym marcu spadła o 7,3 proc. w stosunku do wyników sprzed roku. Tak dużą zmianę obserwowaliśmy ostatni raz w czasie pandemii. Dziś takim czynnikiem kryzysogennym dla handlu jest przede wszystkim wysoka inflacja – komentuje Adam Łacki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Dane KRD pokazują, że problemy ze spłatą zobowiązań najczęściej dotyczą najmniejsze podmioty. Jednoosobowe działalności gospodarcze zajmujące się handlem detalicznym (z wyłączeniem obrotu autami) są winne przeszło 583,1 mln zł. Ich zaległości stanowią 69 proc. całego zadłużenia detalistów, a takich dłużników jest ponad 23 tys. Z kolei tego typu hurtowni jest ponad 10 tys. i mają do oddania 447,5 mln zł, a więc niemal połowę długu wszystkich podmiotów zajmujących się handlem hurtowym. – Z badania, które przeprowadziliśmy wśród jednoosobowych działalności gospodarczych „Barometr wydatków firmowych”, wynika, że tylko 1/3 mikrofirm handlowych rozlicza się

z kontrahentami za gotówkę. Pozostałe muszą czekać na opłacenie faktur przez klientów w umówionym terminie, który bardzo często jest terminem odroczonego o tydzień, dwa, trzy lub dłużej. Zdarza się, że w danym okresie wartość pieniędzy w zamrożonych fakturach przekracza nawet 50 tys. zł. Widać więc, jak duże ryzyko płynnościowe przejmują na siebie te małe firmy, by zachować kontrakty i relacje z kluczowymi klientami – wskazuje Emanuel Nowak, ekspert firmy faktoringowej NFG.

Cały handel na najwyższe kwoty zalega branży finansowej (1,3 mld zł). Większość tej sumy należy się firmom zarządzającym wierzytelnościami, które skupiły długi od innych podmiotów. Swoją spory udział mają tak-

że zaległości w bankach i za leasing. Co ciekawe, zatory płatnicze to również wewnętrzny problem w branży handlowej. Dotyka szczególnie hurtowni, którym inni sprzedawcy zalegają na 238 mln zł. Jeśli spojrzeć na całą branżę, to handel jest sobie nawzajem winny ponad 300 mln zł. Skalę problemów w branży handlowej widać też, gdy spojrzeć na to, ile pieniędzy branża ma do odzyskania od innych sektorów. Handel jest dużym wierzycielem, któremu 36,1 tys. firm zalega z płatnościami za prawie 1 mld zł. Gdyby całość przeterminowanych należności wobec handlu została uregulowana, branża mogłaby spłacić prawie połowę swojego długu. Wciąż jednak pozostałoby jej ponad 1,1 mld zł zobowiązań finansowych.

Hodowlane diamenty zmieniają rynek

DOBRA LUKSUSOWE \ Możliwość wyprodukowania diamentu w warunkach laboratoryjnych spowodowała prawdziwą rewolucję na rynku tych kamieni. Klejnoty stworzone przez człowieka są tańsze – i to głównie wyjaśnia, dlaczego coraz więcej ludzi wybiera je zamiast minerałów wydobywanych z ziemi.

Obecnie dzięki nowoczesnym metodom wytwarzania produkuje się laboratoryjnie diamenty, których certyfikowani gemmologowie, wyposażeni nawet w najlepsze mikroskopy, nie są w stanie odróżnić od tych kopalnianych. Diamenty wyhodowane w laboratoriach mają taki sam skład chemiczny jak diamenty naturalne – oba składają się

z czystego węgla. Różnica między diamentami wyhodowanymi w laboratorium a naturalnymi polega na sposobie ich powstawania. Naturalne diamenty tworzą się pod powierzchnią ziemi przez miliony lat, podczas gdy hodowane w laboratorium, optycznie identyczne z naturalnymi, mogą powstawać w ciągu zaledwie kilku tygodni.

Wartość diamentu zależy od jego czystości, koniunktury na rynku, ale także wielu innych czynników. Niewątpliwie jednak możliwością wyprodukowania najtwardszego z minerałów w warunkach laboratoryjnych spowodowała niespotykaną rewolucję na rynku.

Jeszcze kilka lat temu cena 1 karata wynosiła nawet kilkanaście tysięcy dolarów.

Obecnie 1 karat kosztuje średnio 350 dol. Co więcej, według ekspertów to jeszcze nie koniec spadków cen, bo na rynek są wdrażane coraz nowsze metody produkcji.

Z uwagi na fakt, że ceny wydobywanych naturalnych diamentów są jednak wciąż wyższe od tych laboratoryjnych, coraz więcej ludzi, szczególnie młodych, inwestuje w kamienie hodowlane. Już jedna na 10 sprzedawanych sztuk diamentowej biżuterii zawiera właśnie takie klejnoty.

Warto pamiętać, że na rynku są też imitacje diamen-

tów, tzw. symulanty. Choć mogą wyglądać podobnie do najbardziej pożądanых klejnotów, to jednak imitacje diamentów (takie jak tlenek cyrkonu) pod względem chemicznym wcale diamentami nie są. To zupełnie inne klejnoty i materiały. Najpopularniejszym z nich jest cyrkon, która została stworzona jako tańsza alternatywa dla diamentów. Jest chemicznie zupełnie inna, nie tak twarda i przede wszystkim brakuje jej diamentowego blasku.

Paweł Woźniak



ROLNICY CHCĄ ZMIANY STATUSU OCHRONY WILKA

ROLNICTWO \ Krajowa Rada Izb Rolniczych zwróciła się do minister klimatu i środowiska Anny Moskwy o podjęcie działań mających na celu zmianę statusu wilka i uproszczenie procedur odstrzału, co pozwoli na realny wpływ na regulację jego populacji. KRIR wyjaśnia, że liczebność wilków z roku na rok gwałtownie wzrasta, a przy tym i szkody w gospodarstwach rolnych są częstsze.

INFRASTRUKTURA \ Trudno się doszukać biznesowego powodu oporu władz miasta

Rząd ominie miasto w odbudowie portu Elbląg

Jeśli zostanie pogłębiony tor wodny Zalew Wiślany i podejście do portu, to Elbląg jest „skazany” na sukces. Tymczasem opór władz miasta przed przeprowadzeniem tej niespełna kilometrowej inwestycji bezpośrednio w porcie w Elblągu blokuje odbudowę. Opór ma podłoże polityczne.

Lucyna Piwowarska

Przyjęta polityka rządu dotycząca portu w Elblągu jest słuszną – komentuje Artur Kielbasiński, ekspert od gospodarki morskiej. Jego zdaniem Elbląg może się dobrze rozwijać. – Do portu w Gdańsku zawija bardzo dużo względnie niewielkich jednostek. Część z nich mogłaby zostać obsłużona np. w Elblągu. Wówczas w Gdańsku zwiększyłaby się dostępność dla dużych statków – ocenił ekspert z portalu Strefabiznesu.pl. Najlepszym modelem współpracy byłoby porozumienie rządu, biznesu i samorządu terytorialnego. To jest model, który byłby optymalny z punktu widzenia efektywności działania.

W ocenie eksperta opór władz miasta ma charakter polityczny, bo biznesowego powodu trudno się doszu-



Toru wodnego na rzece Elbląg nie da się pogłębić bez modernizacji nabrzeży, gdyż w przeciwnym razie się zawalą | fot. Wikipedia/d

kać. – Mogę się domyślać, że jeżeli powstał przekop, jeżeli zostanie pogłębiony tor wodny Zalew Wiślany i podejście do portu, to Elbląg jest „skazany” na sukces. Tymczasem stoi to w gwałtownej i głębokiej kontrze do tego, co mówiła opozycja. Platforma Obywatelska przecież wychodziła i opowiadała, że są to bardzo źle wydane pienią-

dze. Opozycja nie chce pokazać, że to wszystko miało ręce i nogi. Stąd ten cały opór – ocenia ekspert. Samorząd Elbląga i spółka zarządzająca portem uważają, że niespełna kilometrowy odcinek podejścia do portu powinien być pogłębione na koszt skarbu państwa i Urzędu Morskiego w Gdyni. Według Ministerstwa Infra-

struktury i Urzędu Morskiego to zadanie zarządu portu, który jest spółką komunalną. Rząd gotowy jest jednak zlecić prace, lecz – aby być w zgodzie z prawem – chce udziałów w spółce w związku z dokapitalizowaniem jej kwotą 100 mln zł. Miasto odrzuca tę propozycję, resort kładzie na stole różne inne rozwiązania, m.in. wejście innego

operatora do portu, stworzenie wspólnego operatora z rządem czy powstanie innej spółki. – Wiele rozwiązań jest możliwych do realizacji – powiedział Marek Gróbarczyk, wiceminister infrastruktury. – Tymczasem nie ma żadnej odpowiedzi ze strony miasta – dodał. Jest tylko jedna, że prezydent przygotował swoją analizę prawną i on nic nie musi robić. Rząd zmuszony jest więc do ominięcia miasta w odbudowie portu. Obecnie dogaduje się z właścicielami nabrzeży. Toru wodnego na rzece Elbląg nie da się pogłębić bez modernizacji nabrzeży, gdyż w przeciwnym razie się zawalą. Ingerencja musi dotyczyć również nośności nabrzeży. – Do końca roku musimy zrobić pogłębienie rzeki Elbląg, więc mamy jeszcze chwilę na negocjacje. Gorąco wierzę w to, że się dogadamy – powiedział Gróbarczyk.

REKLAMA

Advertisement for EnerSOL solar panels, featuring the Energa logo, a QR code, and text describing the benefits of solar energy.



RAPORT SIPRI \ Rośnie liczba misji pokojowych

Rosja destabilizuje inicjatywy pokojowe w Afryce

W ub.r. odbyły się 64 operacje pokojowe w 38 krajach i terytoriach na całym świecie. Jak zauważa ekspert Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI) dr Claudia Pfeifer, największy wpływ na funkcjonowanie misji pokojowych mają rywalizacja narzucona przez Rosję Zachodowi, pogorszenie stosunków między niektórymi podmiotami odpowiedzialnymi za realizację operacji pokojowych a krajami przyjmującymi kontyngenty pokojowe oraz tendencja do organizowania operacji pokojowych przez organizacje regionalne.

Paweł Kryszczak

W 2022 r. na świecie przeprowadzono 64 operacje pokojowe, najwięcej w ciągu ostatnich 10 lat – możemy przeczytać w raporcie „Wielostronne operacje pokojowe w 2022 r.: zmiany i trendy”, który został sporządzony przez dr Claudię Pfeifer z Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI). Spośród tych 64 operacji 24 były realizowane w Afryce Subsaharyjskiej, 18 w Europie, 14 na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej, pięć w Azji i trzy w obu Amerykach.

W Kazachstanie, Somalii, Gwinei Bissau, Demokratycznej Republice Konga i Etiopii w ub.r. rozpoczęto nowe operacje. W przypadku Kazachstanu, który pogrążył się w masowych protestach, operacja Sił Pokojowych Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym rozpoczęła się 6 stycznia i trwała zaledwie dwa tygodnie. W Somalii mieliśmy do czynienia z zakończeniem trwającej od 2007 r. operacji AMISOM i uruchomieniem w jej miejsce operacji ATMIS. Jednym z głównych założeń najliczniejszej operacji pokojowej (niemal 20 tys. zaangażowanych osób) jest



Niezadowolenie z operacji pokojowych ONZ zostało wykorzystane zarówno przez rządy Republiki Środkowoafrykańskiej, jak i Mali jako częściowe uzasadnienie rozmieszczenia sił Grupy Wagnera w tych krajach | fot. Juergen Escher/Laif/Forum

czteroetapowe przekazanie odpowiedzialności za bezpieczeństwo rządowi somalijskiemu.

Misje pokojowe na Filipinach i Ukrainie zakończone

Najwięcej, bo aż 38, operacji pokojowych realizowano w ramach organizacji regionalnych lub koalicji państw. Pod auspicjami ONZ realizowano w ub.r. 20 operacji pokojowych. Sześć było zaś przeprowadzonych przez różne koalicje państw. Liczba międzynarodowego personelu rozmieszczonego w wielostronnych operacjach pokojowych na całym świecie wzrosła w 2022 r. o 2,79

proc., osiągając 114 984 do 31 grudnia 2022 r.

Wśród państw angażujących największą liczbę osób do misji pokojowych są Bangladesz (6728 osób), Uganda (6163), Nepal (6013), Indie (5878), Burundi (5057), a także Kenia (4931) oraz Rwanda (4795). W ub.r. zakończono realizowane misje pokojowe na Filipinach oraz Ukrainie. Rozpoczęta na Filipinach w 2004 r. operacja pokojowa miała na celu monitorowanie wdrażania porozumienia o zawieszeniu broni z 2003 r. między rządem Filipin a Islamskim Frontem Wyzwolenia Moro (MILF). „W marcu 2022

r. prezydent Filipin Rodrigo Duterte oświadczył, że mandat IMT nie będzie już przedłużany, mimo że MILF jest w trakcie stopniowego rozbrownienia” – przypomina ją autorzy raportu. Z kolei rosyjska agresja na Ukrainę doprowadziła do zakończenia Specjalnej Misji Obserwacyjnej OBWE na Ukrainie.

Rosja destabilizuje Afrykę

Ekspert SIPRI zwraca ponadto uwagę na pogorszenie się stosunków między organizatorami niektórych operacji a rządami gospodarzy. „Problem nasiliły publiczne demonstracje osób domagających się zamknięcia

operacji pokojowych ONZ w Demokratycznej Republice Konga i Mali, które zdaniem demonstrantów były nieskuteczne” – informuje analityczka SIPRI. Jak podkreśla dr Claudia Pfeifer, powszechne niezadowolenie z operacji pokojowych ONZ zostało wykorzystane zarówno przez rządy Republiki Środkowoafrykańskiej, jak i Mali jako częściowe uzasadnienie rozmieszczenia sił Grupy Wagnera w tych krajach.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że zastąpienie kontyngentów międzynarodowych oraz operacji pokojowych Grupą Wagnera nie rozwiązuje problemów. Według organizacji pozarządowych członkowie prywatnej firmy wojskowej Jewgienija Prigożyna mieli dopuszczać się zbrodni na ludności cywilnej w Mali i Republice Środkowoafrykańskiej.

Sama zaś obecność najemników z Grupy Wagnera powoduje nie tylko rosnące napięcia pomiędzy tymi oddziałami oraz operacjami pokojowymi, ale również wycofywanie się państw biorących w nich udział. W 2022 r. Niemcy oraz Wielka Brytania ogłosiły stopniowe wycofywanie się z MINUSMA w związku z działalnością Grupy Wagnera. Ponadto misja szkoleniowa Unii Europejskiej w Mali zawiesiła szkolenie malijskich sił zbrojnych i gwardii narodowej w kwietniu 2022 r., powołując się na obawy związane z „ingerencją” i domniemanymi zabójstwami cywilów dokonanymi przez Grupę Wagnera. W ub.r. Francja zakończyła realizowaną w Mali od 2014 r. operację antyterrorystyczną Barkhane. Wycofanie wojsk zostało zrealizowane na polecenie rządu w Bamako, który zaczął militarnie współpracować z Rosją.

OGŁOSZENIE PŁATNE

PREMIUMLUX IMPORT spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie informuje, że wprowadzony do obrotu wyrób: Zasilacz Premium Power POW-24-12 LUX01942, kod EAN 5903260407525, nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju z dnia 2 czerwca 2016 r. w sprawie wymagań dla sprzętu elektrycznego, z uwagi na brak informacji na temat sposobu montażu oraz podłączenia do zasilania, w wyniku czego użytkownik może niewłaściwie połączyć urządzenie tak, że ochrona przed porażeniem prądem elektrycznym nie będzie zachowana. Do wyrobu nie została dołączona instrukcja obsługi w języku polskim, a na wyrobie brakuje informacji umożliwiającej identyfikację producenta. Powyższe ogłoszenie publikuję się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Radomsko, dnia 24 maja 2023 roku
Sygn. akt : I Ns 463/22
Ogłoszenie
„Sąd Rejonowy w Radomsku zawiadamia, że w sprawie z wniosku Teresy Gonera przy udziale Barbary Wieczorek, Krzysztofa Dziadkiewicza, Anny Lisowskiej, Lidii Kępy toczy się sprawa o nabycie przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości Radomsko, gmina Radomsko, woj. łódzkie jednostka ewidencyjna 101201_1 Radomsko-miasto, składającej się z działki gruntu nr 73 powierzchni 0,3672 ha, dla której to nieruchomości nie jest prowadzona Księga Wieczysta, toczy się postępowanie pod sygn. akt I Ns 463/22, o którym Sąd zawiadamia i jednocześnie wzywa uczestników potencjalnie zainteresowanych, którzy mogą zgłosić udział w sprawie i wykazać swoje prawa do przedmiotowych nieruchomości, w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji ogłoszenia, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 796/21
Ogłoszenie
W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 796/21 z wniosku Gminy Sosnowiec toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Kazimierze Kijewskiej, córce Władysława i Stanisławy, zmarłej 27 kwietnia 2010 r. w Sosnowcu, ostatnio stale zamieszkałej w Sosnowcu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłej by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat
Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**



NEWS \ Amerykański reżyser Martin Scorsese zapowiedział, że stworzy film o Jezusie Chrystusie. To jego reakcja na namowy papieża Franciszka, z którym się spotyka. 80-letni zdobywca Oscara za „Infiltrację” powiedział w jednym z wywiadów: „Odpowiedziałem na apel papieża w jedyny sposób, jaki znam. Pisząc scenariusz filmu o Jezusie”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 31 MAJA 2023

KULTURA

13

KINO \ „Trzej muszkietierowie. D’Artagnan”

Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!

Istnieją takie dzieła popkultury, które chyba nigdy się nie zestarzeją, bo przemawiają do każdego kolejnego pokolenia. Takim ponadczasowym tekstem jest z pewnością powieść „Trzej muszkietierowie” Aleksandra Dumasa. Mimo swojej XIX-wiecznej metryki książka ta wciąż zyskuje nowych czytelników, a wśród nich filmowców, raz za razem przenoszących ją na ekran. W kinach oglądać można właśnie najnowszą adaptację klasika płaszcza i szpady w reżyserii Martina Bourboulona. I trudno oprzeć się wrażeniu, że gdyby Dumas żył, to poklepałby twórcę „Trzech muszkietierów. D’Artagnana” po plecach i wziął na piwo.

Łukasz Czarnecki

Francuska superprodukcja pokazuje, jak wielki potencjał drzemie wciąż w przygodowej literaturze sprzed półtora stulecia. Choć historia ta opowiadana jest po raz kolejny i wszyscy doskonale ją znamy (nie będę więc streszczał fabuły), to przykuwa widza do ekranu, serwując mu emocje większe niż przeżywane w trakcie seansów popularnych filmów Marvela o herosach w trykotach. Ba, w porównaniu z Atosem, Portosem i Aramisem Kapitan Ameryka z resztą ferajny wydają się mdli i nieciekawi.

Jako że adaptacja rządzi się swoimi prawami, reżyser dołączył do fabuły historii kilka nowych wątków, jednak są one tak dobrze do-



Produkcja „Trzej muszkietierowie. D’Artagnan” serwuje większe emocje niż popularne filmy Marvela o herosach w trykotach
| fot. mat. pras./d

pasowane do narracji Dumasa, że niejako organicznie się z nią stapiają. Dzięki temu nawet ci, którzy znają powieść na pamięć, odnajdą w obrazie coś nowego.

Warto odnotować też, że twórcy postawili na brutalny realizm. Paryż i jego mieszkańcy są nieustannie upačkani brudem, świat jawi się jako miejsce szarobu-

re i błotniste. Przez cały czas towarzyszy nam wrażenie, że gdybyśmy wzięli głębszy oddech, poczulibyśmy odór niedomytych ciał przewijających się przez ekran postaci.

Olbrzymie brawa należą się aktorom. Szczególnie dotyczy to odtwórczyni dwóch głównych postaci kobiecych. Eva Green jako Milady kradnie każdą scenę, w której się pojawia, pozostawiając zawsze niedosyt swojej osoby. Na szczęście druga część filmu, zapowiedziana jeszcze na ten rok, ma skoncentrować się właśnie na postaci granej przez francuską gwiazdę. Drugą świetną bohaterką jest Anna Austriaczka. Wciela się w nią Vicky Krieps, dla której to drugi w tym roku występ w roli koronowanej głowy (pierwszym była kreacja cesarzowej Elżbiety w filmie „W gorsecie”). Z kolei z panów najlepiej wypada Vincent Cassel jak Atos. „Trzej muszkietierowie. D’Artagnan” to doskonałe kino przygodowe zapewniające świetną zabawę!



Pomimo wojennego piętna nie brakuje tu humoru | fot. Krzysztof Bieliński/mat. pras./d

Płotki, grube ryby i mordercy

TEATR \ „Śmierć pięknych saren” w reż. Jana Szurmieja w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi to adaptacja opowiadań czeskiego pisarza żydowskiego pochodzenia Oty Pavla. I pokaz dobrze nam znanego okrucieństwa Niemców.

Zbiór opowiadań „Śmierć pięknych saren” Oty Pavla to ubrana w poetycką formę biograficzna opowieść o ideologii, która przeorała nie tylko Europę, ale również głowy ofiar, które próbowały się odnaleźć w nieludzkiej rzeczywistości. Ojciec narratora, Loon Popper (Bogusław Suszka), postanawia zarobić kokosy na... rybach. Plan handlu kończy się fiaskiem, lecz żyłka do interesów nie daje mu spokoju. Zostaje sprzedawcą w Elektroluxie. Potrafi sprzedawać odkurzacze nawet tym, którzy...

nie mają prądu. Nagle wojna przerywa wszystko, a pomyślność bohatera przyda się choćby do zdobycia jedzenia dla synów zesłanych do obozów.

Skądinąd znakomity Suszka powielił wypracowane wcześniej aktorskie kreacje, a tempo obracania się karuzeli różnych opowieści wytraca ich dramaturgię. Ale może należy spojrzeć na spektakl z innej strony i z perspektywy innych ofiar, które mamy po sąsiedzku.

Sylwia Krasnodębska

Porównywanie na niekorzyść

TEATR \ „Wstydź się”, spektakl warszawskiej Sceny

Relax w reż. Julii Mark, przeprowadza widzów przez labirynt stereotypów i uprzedzeń na temat kobiet i ich społecznych ról. Labirynt ten jest jednak ślepą uliczką, o czym twórcy chyba nie wiedzą...

Lilith (Beata Kawka) trafia do ośrodka, który ma sprawić, że ponownie zaczniesz się wstydzić. Zdaniem władz bowiem zanik wstydu u płci pięknej to poważny problem społeczny. Kobieta w ośrodku poznaje Ewę (Joanna Brodzik), która jest na tej niecodziennej „terapii” już kilka lat. Trafiła tu na żądanie męża, który poskarżył się władzom na jej bezwstydnosć. Komediodramat autorstwa Weroniki Murek dotyczy wielu stereotypów ściśniętych sztywno gorsetem społecznych oczekiwań wobec kobiet, ich postaw i ról.

Artystki jednak, stawiając dobre kobiety w kontrze do złych mężczyzn, same tworzą kolejne stereotypy. Namawiając do wyzbycia się wstydu, ignorują zwyczajną kulturę osobistą, która odróżnia cywilizowane stworzenia od tych dzikich. Słuszne postulaty, by porzucić kompleksy i „nie porównywać się na niekorzyść”, giną w chaosie humorystyczno-tragicznym. A co do wstydu – powinien on dotknąć z pewnością oświeceniowca spektaklu.

Sylwia Krasnodębska



Świat bohaterek to horror w kolorze różu | fot. mat. pras./d

Graff wzięła „ślub” LGBT

TEATR \ Agnieszka Graff i Magda Staroszczyk wzięły niezgodny z prawem ślub zorganizowany podczas spektaklu „Spartakus. Miłość w czasach zarazy” w Teatrze Współczesnym w Szczecinie.

Był dreszcz – powiedziały „poślubione” w rozmowie z „Gazetą Wyborczą”. Spektakl, który kończy się ceremonią udawanego ślubu LGBT, recenzowaliśmy już na łamach „Gazety Polskiej”. Po każdym przedstawieniu na scenę wchodzi zgłoszone wcześniej osoby LGBT, dla których pracownik teatru odprawia ceremonię przypominającą ślub cywilny. Oczywiście nie ma to żadnej mocy prawnej. Problem w tym, że ceremonia organizowana jest tuż po wstrząsającym spektaklu, w którym wykorzystuje się przykład dziecka, które popełniło samobójstwo. Nie przeszkadza to aktorom tańczyć i śpiewać na cześć „młodej pary”. Tragedię dziecka wykorzystano do walki o prawa do ślubów osób LGBT.

(sk)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 OBRONA NARODOWA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
19 PROGRAM TV
20 SPORT



fot. Wikipedia/d

Herbert Henry Lehman

(1878–1963) amerykański polityk, gubernator stanu Nowy Jork w latach 1933–1942, senator Stanów Zjednoczonych w latach 1949–1957

❖ Nie można rządów opierać jedynie na podstawach ekonomicznych
– muszą też być ludzkie i mieć serce. ❖

FELIETON \ Donald Tusk próbował przebić ofertę programową Prawa i Sprawiedliwości i sam zapędził się w pułapkę

Wstrząśnięty, zmieszany i... zlicytowany?

Samo 800+ nie zmieni dynamiki kampanii, ale wraz z innymi czynnikami może przynieść wzrost poparcia dla PiS. Z politycznego punktu widzenia Jarosławowi Kaczyńskiemu udało się podzielić opozycję w tej sprawie, a dodatkowo wymusić reakcję Donalda Tuska, która nie dość, że brzmiała kompletnie niewiarygodnie, to nie spodobała się ani liberalnym ekonomistom, ani części jego elektoratu.

Grzegorz
Wszolek

800+, czyli waloryzacja świadczenia 500+ do wysokości 800 zł, będzie kosztować budżet 24 mld zł. Dużo? Tak. Czy warto? Biorąc pod uwagę sukces 500+ i szerokie poparcie wśród Polaków, niezależnie od ich politycznych preferencji – z pewnością tak. Każda inwestycja w rodzinę, nawet jeśli nie przynosi od razu skutków demograficznych, jest słuszna. Szczególnie w obecnych czasach, fatalnych pod względem dzietności nie tylko w naszym kraju, ale na całym Starym Kontynencie. Dodatkowe 300 zł to nawet więcej, niż początkowo rozważali politycy z okolic Ministerstwa Finansów.

PiS narzuca tematy kampanii

Początkowo kierownictwo PiS, a także minister Magdalena Rzeczkowska i sekretarz stanu Artur Soboń byli niechętni waloryzacji. Albo mówili dziennikarzom, że nie ma tego tematu, albo że Polska ponosi dodatkowe koszty związane z wysokimi cenami surowców i energii, więc nie ma miejsca w budżecie na podwyżkę świadczenia. Sam Jarosław Kaczyński twierdził, że kwota 700 zł będzie działała proinflacyjnie, tyle że – czego już nie zauważają krytycy PiS – mówił tak w kontekście obecnej, dwucyfrowej inflacji.

Okres późnej jesieni ub.r. i wczesnej wiosny 2023 r. to był idealny czas, by opozycja wykorzystała temat waloryzacji. Ale tego nie zrobiła, co najlepiej świadczy o jej kondycji i ogarnięciu, skoro obudziła się po fakcie. Lider Zjednoczonej Prawicy uderzył pięścią w stół na zakończenie niedawnego kongresu programowego PiS. O spotkaniu najważniejszych polityków partii rządzącej mówiono by zaledwie dzień lub dwa, gdyby nie trzy obietni-



Postulat 800+ i niezrozumiała wolta lidera Platformy Obywatelskiej sprawiają, że realna jest „kłótnia w rodzinie”, co może skutkować jakimś odpływem ultraliberalnej części elektoratu | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ce: 800+, darmowe leki dla dzieci, młodzieży oraz seniorów od 65. roku życia i bezpłatne autostrady.

O ile waloryzacja świadczenia na dzieci ma na celu mobilizację własnego elektoratu, o tyle dwa kolejne postulaty to próba wyjścia do niezdecydowanych. Biorąc pod uwagę, że będą też kolejne zapowiedzi na następnych kongresach, PiS rzeczywiście podkreśla tempo kampanii i narzuca tematy. Sejm przyjął ustawy o darmowych autostradach na państwowych odcinkach, jest też czteronastka, czekająca na podpis prezydenta Andrzeja Dudy. Resort pracy i polityki społecznej zapowiada podniesienie płacy minimalnej do poziomu ponad 4,2 tys. zł brutto. Premier Mateusz Morawiecki zapowiadał też zmiany w podatkach – można spodziewać się obniżek w składkach ZUS-owskich, które rosną stale wraz z każdą podwyżką średniego wynagrodzenia.

Co na to opozycja?

Opozycja była zupełnie zaskoczona. Dość powiedzieć, że pierwsze reakcje najbardziej agresywnych zwolenników PO spod znaku „silnych razem” i „ośmiu gwiazdek” sprowadzały się do obrażania beneficjentów 500+. „Patola”, „sprzedadza nasz kraj”, „doskonale widać, jak Polacy są przekupni”, „nie dziwne, że doszło do zaborów”, „PiS finansuje hołotę” – to tylko niektóre przykłady wpi-

sów na gorąco po ogłoszeniu nowych obietnic przez Kaczyńskiego w obawie przed „game changerem”.

Donald Tusk milczał blisko dobę. W końcu wpadł na pomysł, by licytować się z PiS na socjal – zaproponował zatem, by przegłosować 800 zł dla dzieci 1 czerwca, w dniu ich święta. Jest tylko jeden poważny problem. Dokładnie kilka dni wcześniej w Sulechowie, podczas spotkania z własnym elektoratem, szef Koalicji Obywatelskiej mówił tak o wyborcach, którzy „żyją z socjału”: „Wszystko w Polsce od kilku lat jest postawione na głowie, tzn. królami życia są ci, którzy chleją, biją swoje dzieci, biją kobiety i pracą się nie zhańbili od wielu lat. Wymarzona klientela polityczna dla władzy, która sama ma sposób myślenia bardzo podobny do tej klienteli”. Było to nawiązanie do tragedii ośmioletniego Kamila, skatowanego przez ojczyma za przyzwoleniem matki. Dziecko pochodziło z rodziny wielodzietnej, a w sieci nazywano ją patologiczną.

Tusk jeszcze w 2019 r. jako szef Rady Europejskiej w programie „Dzień Dobry TVN” mówił tak: „Mamy do czynienia z dość szczerym rozdawaniem. Wiem, że mówię rzeczy niepopularne, ale one są prawdziwe. (...) Jeśli pytaacie mnie, czy PiS wygrywa wybory, bo obiecał 500+ i dał, to tak. Nie mam co do tego wątpliwości. Czy pytaacie mnie, czy

ja nie żałuję, że tego nie zrobiłem i czy w Polsce nie potrzeba innych decyzji, to będę miał swoje zdanie w tej kwestii”.

Później najwyraźniej zmienił zdanie, bo okazało się, że z programu masowo korzystają też zwolennicy opozycji. A nawet ci, którzy uważają 500+ za demoralizowanie społeczeństwa. Problem Tuska to nie tylko wiarygodność w tej kwestii, ale też fakt, że jest po prostu powszechnie kojarzony jako przeciwnik 500+. I żadne projekty ustaw ws. waloryzacji świadczenia tego nie zmieniają. Tusk nigdy nie będzie kojarzył się pozytywnie z tym tematem. Tak jak i PO, która straszyla od 2015 r., że czeka nas druga Grecja i katastrofa gospodarcza.

Gospodarczy impuls

Czas pokazał, że było inaczej. Po pierwsze, 500+ aż do wybuchu pandemii w żadnym momencie nie przyczyniło się do wzrostu inflacji, co ostatnio próbował tłumaczyć zajadłym antypisowcom dr Marcin Kędzierski w wywiadzie dla Gazeta.pl. „Kaczyński zapowiedział impuls popytowy w wysokości 24 mld zł. Patrząc na sytuację polskiej gospodarki, to taki impuls jest jej teraz potrzebny. Być może Tusk też to wie, podobnie kombinuje i dlatego proponuje nie tylko waloryzację 500+, ale dodatkowo 30 mld zł na podwyższenie kwoty wolnej od podatku” – tłumaczył ekonomista.

„Jak zajrzeć na opozycyjnego Twittera, to rzeczywistość gospodarka ledwo ziśnie, a kryzys za chwilę nas zaleje, ale agencje ratingowe i rynki mają odwrotne zdanie. Zagranica inwestuje u nas na potęgę, złoty umacnia się od lutego, w ogóle nie widać żadnej ściany i czegoś, co by mogło nagle zabić PiS” – dodał, sugerując, że wysoki poziom eksportu przyczynia się do niezłego bilansu gospodarczego Polski.

Dodajmy do tego rekordowe ponad 17 mln zatrudnionych na rynku pracy i wzrost PKB większy niż w większości krajów UE w pierwszym kwartale 2023 r. w porównaniu z czwartym kwartałem 2019 r. Na nic historyczne ostrzeżenia, powtarzane jak mantra przez Leszka Balcerowicza i byłego doradcę PO Bogusława Grabowskiego – widać, że nie ma żadnej katastrofy, choć sytuacja jest poważna ze względu na ceny energii, surowców i inflację. Ta dwójka ekonomistów zresztą mocno bije w PO w związku z obietnicami Tuska. Postulat 800+ i niezrozumiała wolta lidera Platformy Obywatelskiej sprawiają, że realna jest „kłótnia w rodzinie”, co może skutkować jakimś odpływem ultraliberalnej części elektoratu.

Jest jeszcze coś, co ukazuje słabość opozycji w starciu z PiS w prekampanii. Gdy Kaczyński zapowiada podwyżkę 500+, darmowe autostrady, z których korzystają miliony Polaków, większą pulę leków za darmo – priorytetową sprawą dla wielu z nas – PO zajmuje się kopaniem PiS i poszukiwaniem agentów Władimira Putina w szeregach rządu, wspierającego Ukrainę. Gdy Zjednoczona Prawica składa konkretne obietnice, opozycja, która marzy o powrocie do władzy, obraża kilka milionów Polaków i skupia się tylko na jatce z politycznym przeciwnikiem. Opowieść PiS o Polsce i potrzebach wyborców jest znana, można ją popierać lub nie. Co do zaoferowania ma Tusk? Jaka jest jego wizja Polski? No właśnie.



Henry Hazlitt

(1894–1993) amerykański dziennikarz, krytyk literacki, ekonomista, filozof

\\ Sztuka ekonomii polega na tym, by spoglądać nie tylko na bezpośrednie, ale i na odległe skutki danego działania czy programu; by śledzić konsekwencje, jakie dany program ma dla jednej grupy i jakie przynosi wszystkim. \\

PUBL...

15

ENERGETYKA \ Polska na drodze do najnowocześniejszej energetyki jądrowej w Europie

Atom blisko, coraz bliżej

Wydawało się, że najlepsze czasy na inwestycje w energetykę jądrową mamy za sobą, jednak nowe projekty inwestycyjne w generatory IV generacji i małe siłownie typu SMR, spowodują, że będziemy mieli jedno z najnowocześniejszych rozwiązań w Europie. Oczywiście można biadolić, że przepaliliśmy swój czas, w porę nie dywersyfikując źródeł energii i nadmiernie uzależniając się od węgla. To prawda. Mogliśmy mieć już elektrownię w Żarnowcu, gdyby nie histeryczne protesty ekologów. Druga zaprzepaszczone szansa to rządy PO-PSL. Mogliśmy mieć już dwie elektrownie jądrowe, gdyby tamte rządy skupiły się na meritum, a nie na marnotrawstwie publicznych pieniędzy.



Tomasz Teluk

Wszystko wskazuje na to, że ojcem polskiej energetyki jądrowej będzie Prawo i Sprawiedliwość, oczywiście jeśli będzie rządziło kolejną kadencję. Tego typu projektów nie da się zrealizować szybko. Czasochłonne jest w zasadzie wszystko, począwszy od planowania, po inwestycje, zapewnienie finansowania czy zabezpieczenie dostaw paliwa. Ważne są także otoczenie prawne i fakt, że ta metoda bezemisyjnego pozyskiwania energii uznawana jest przez Unię Europejską za zieloną i ekologiczną.

Wysyp energetycznych projektów

Stąd długoterminowe podejście planistyczne. Startowy program jądrowy przewidziany jest na dwie dekady. Dlatego wymaga pewnego konsensusu politycznego. Nie może być tak, że opozycja będzie torpedowała projekt, który jest fundamentalny dla bezpieczeństwa energetycznego państwa.

W naszym kraju nastąpił wysyp jądrowych projektów: od tradycyjnych siłowni po SMR (Small Modular Reactors). Zwłaszcza w technologii małych reaktorów będziemy pionierami tuż za Kanadą i USA. Pierwsze reaktory tego typu zaczęły działać za oceanem już za pięć lat, w Polsce rok później. Odpowiada za nie firma GE Hitachi Nuclear Energy, która uruchomi w Kanadzie reaktory typu BWRX-300. Właśnie takie jednostki chce montować w naszym kraju spółka Orlen Synthos Green Energy. Inwestycje mają współfinansować amerykańskie EXIM Bank oraz Development Finance Corporation (DFC). Koszt budowy jednego reaktora wynosi obecnie ok. 1,5 mld dol. Z polskich banków zaangażowane będą PKO BP, Pekao i BGK. Według prezesa Orlenu Daniela Obajtka w inwestycji będzie



Jeden blok małego reaktora o mocy 300 MW zabezpiecza potrzeby nawet 300 tys. gospodarstw domowych | fot. Adobe Stock

miało udział 300 firm. Małe reaktory wykreują tysiące nowych miejsc pracy.

Small Modular Reactors to ważny element dywersyfikacji narodowej strategii energetycznej. Jeden blok małego reaktora o mocy 300 MW zabezpiecza potrzeby nawet 300 tys. gospodarstw domowych. Zapewnia tanią energię i pobudza lokalną przedsiębiorczość. Dzięki takim inwestycjom nasz kraj zaoszczędzi do 200 mln euro na pozwoleniach na emisję CO₂. Polska docelowo zamierza postawić nawet 20 takich elektrowni atomowych. Podano wstępne lokalizacje tych inwestycji. Wymienione są: Włocławek, Ostrołęka, Stawy Monowskie, krakowska Nowa Huta, Dąbrowa Górnicza, Stalowa Wola i Warszawa.

W oczekiwaniu na start

Prowadzone są także dynamiczne prace związane z planowaniem, budową i uruchomieniem pierwszej elektrowni jądrowej w technologii tradycyjnej. Siłownia powstanie na Pomorzu w lokalizacji Lubiato-wo-Kopalino. Reaktory AP1000 dostarczy Westinghouse, a inwestycję poprowadzą wspólnie, obok wymienionej firmy, amerykański Bechtel i spółka Polskie Elektrownie Jądrowe (PEJ). Prace pro-

jektowe potrwać dwa lata. Pierwszy blok ma powstać do 2033 r.

Amerykańscy partnerzy to bardzo doświadczone przedsiębiorstwa na rynku. Inżynierowie z Bechtelu zaprojektowali już rozwiązania dla 80 reaktorów, a Westinghouse to firma z ponadstuletnią tradycją i twórcą jednej z najnowocześniejszych technologii na cywilnym rynku energetyki jądrowej. Polska elektrownia będzie więc mariażem amerykańskich doświadczeń, które trzeba zsynchronizować z otoczeniem prawnym Unii Europejskiej.

PEJ na inwestycje ma zagwarantowane środki ze skarbu państwa na poziomie 20–30 proc. Reszta będzie finansowana za pomocą papierów dłużnych. W projekcie będą zaangażowane polskie firmy, które stworzą łańcuch dostaw na potrzeby inwestycji. Skorzystają na tym rodzime przedsiębiorstwa, będąc dostawcami, wykonawcami i usługodawcami. Szczególne udogodnienia mają dotyczyć biznesu regionalnego.

Kolejnym etapem inwestycji będzie uzyskanie decyzji środowiskowej i pozwolenia na budowę. Tereny zostaną uzbrojone i przygotowane pod wylanie fundamentów. Powstaną cała

infrastruktura elektrowni, sieć przesyłowa, drogi dojazdowe, a nawet linia kolejowa. Jak ujawniła minister klimatu i środowiska Anna Moskwa, jeszcze w tym roku będą podpisane umowy na usługi inżynieryjne i projektowe. Obecnie, w myśl unijnych przepisów, trwają konsultacje transgraniczne z Austrią. Zakończyły się natomiast rozmowy z innymi państwami regionu – Niemcami, Danią, Czechami, Estonią, Finlandią, Holandią, Łotwą i Węgrami.

Nie wszystkim się podobają nowa rządowa inwestycja. Manifestacje przeciw budowie elektrowni jądrowych w naszym kraju zapowiedziały grupy ekologów, przy wsparciu swoich kolegów z Niemiec. Naszym zachodnim sąsiadom, którzy sami zrezygnowali z atomu i chcieli zostać energetycznym hubem Europy, nie podobają się próby wybijania się Polski na niezależność. Inwestor zapewnia, że projekt będzie spełniał wyśrubowane normy bezpieczeństwa. Konstrukcja ma przetrwać uderzenie pocisku, drona, a nawet samolotu i być odporna na okresowe braki zasilania.

Kolejne inwestycje tuż-tuż

Ambicją naszego kraju jest budowa aż trzech elektrow-

ni jądrowych. Niewykluczone, że przy wykorzystaniu trzech różnych technologii. Drugą z nich wybudują Koreańczycy, od których już kupujemy pokaźne ilości uzbrojenia. W tym przypadku inwestorami będą firmy PGE i ZE PAK, które podpisały w tej sprawie list intencyjny z firmą Korea Hydro & Nuclear Power i przygotowują się do zawarcia konkretnej umowy. Na razie strona polska pracuje nad lokalizacją. Pierwszą wymienianą lokalizacją był Pątnów pod Koninem. Teraz mówi się o Bełchatowie. Druga elektrownia ma być budowana szybko. Według założeń rządowego planu powstanie do 2035 r. Zakłada budowę dwóch reaktorów o mocy 1400 MW każdy. W finansowanie będą zaangażowane koreańskie instytucje finansowe. Inwestycja szacowana jest na ok. 25 mld dol.

Ten projekt będzie jednak i tak potrzebował gwarancji rządowych. Czy stać nas na takie inwestycje? Rząd z pewnością będzie musiał znaleźć rozwiązanie tej sytuacji. Jest to warunek konieczny do rozpoczęcia budowy. Druga elektrownia będzie odpowiadała za dostarczanie 1/12 mocy zapotrzebowania na energię elektryczną, które w szczycie wynosi 30 GW.

To jednak nie wszystko. Rząd chce mieć trzy elektrownie jądrowe, a trzecim partnerem mogą być Francuzi. Na razie nie sprzyja temu sytuacja polityczna, ale francuski monopolista EDF nie składa broni i stara się o ten intratny kontrakt. EDF oferuje reaktory typu EPR o mocy 1650 MW. Inwestycja miała by potrwać do 2043 r. Francuzi notują jednak opóźnienia przy budowie w innych państwach, a państwowy monopolista ma kłopoty finansowe i techniczne w obsługiwanych elektrowniach. Negocjacje cały czas trwają. Pierwsza decyzja – o lokalizacji – zapadnie już tej jesieni.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

19

PROGRAM TV

20

SPORT

I POLSKI PRZEDSIĘBIORCA 2022 „GAZETY POLSKIEJ CODZIENNIE”

NOMINACJA W KATEGORII
REPREZENTANT MŚPPaweł
FilutowskiPREZES ZARZĄDU
MOTIVIZER SP. Z O.O.

Założona w 2014 r. przez Pawła Filutowskiego spółka Motivizer jest producentem oraz dostawcą aplikacji, która digitalizuje oraz automatyzuje procesy HR, w tym te zarządzające świadczeniami pozapłacowymi.

Opracowany przez firmę system wynagradzania pozapłacowego pozwala pracownikom – w ramach określonych przez pracodawcę środków – dokonywać samodzielnego wyboru spośród szeregu oferowanych im benefitów: od elektronicznych kart podarunkowych, przez karty na siłownię, do ubezpieczeń grupowych. System jest na tyle elastyczny, że można zaimplementować także moduły złożonych, elektronicznych wniosków pracowniczych, dostępnych tylko w danej organizacji. Wszystkie funkcjonalności, moduły i sposób ich działania są indywidualnie dostosowywane nie tylko do obecnych potrzeb pracodawców, lecz także do przyszłych, nieznanych jeszcze wyzwań (np. okres pandemii), przez możliwość modyfikacji ścieżek decyzyjnych i rozwoju o kolejne moduły.

Istotnym beneficjentem systemów oferowanych przez Motivizer są działy kadr. Dzięki automatyzacji procesów możliwe jest lepsze wykorzystanie potencjału pracowników tych obszarów do bardziej kreatywnych działań, co wywiera wymierny wpływ na działalność organizacji oraz zadowolenie pracownika. Rozwiązanie jest dostępne w dwóch modelach: chmurowym, jako usługa (SaaS), oraz instalacja zdalna na zasobach klienta (on-premises). Z usług spółki korzystają duże spółki z sektora publicznego (np. Grupa PZU, KGHM, GPW)



fot. mat. pras.

oraz prywatnego (np. T-Mobile, AstraZeneca, Emitel). Spółka stworzyła i wprowadziła wiele innowacyjnych rozwiązań na rynku platform benefitowych, które później zostały skopiowane i wdrożone przez konkurencję. Firma cały czas rozwija swój system, co kwartał wprowadzając nowe funkcjonalności na zlecenie klientów lub na podstawie własnych pomysłów.

Motivizer to nie tylko najnowocześniejsza technologia dostępna na rynku, ale też gwarancja najwyższego poziomu bezpieczeństwa, co jest szczególnie ważne dla największych klientów. Bezpieczeństwo IT w organizacji i związane z tym bezpieczeństwo danych to w dzisiejszych warunkach rynkowych absolutnie kluczowa kwestia. Zapewnienie tego bezpieczeństwa to w istocie ciągły proces doskonalenia narzędzi i procedur, w którym każdego dnia pojawiają się

nowe zagrożenia, zmienne i niewiadome. Dlatego w Motivizer stosuje się i wdraża najnowsze i najwyższe standardy bezpieczeństwa. Motivizer regularnie jest audytowany przez międzynarodowe firmy certyfikujące.

Założyciel i prezes firmy Paweł Filutowski jest absolwentem Politechniki Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego. Posiada tytuł MBA uzyskany w Szkole Głównej Handlowej oraz certyfikację uprawniającą do audytowania systemów informatycznych. Od początku kariery zawodowej związany był z branżą IT, zajmował się m.in. cyberbezpieczeństwem, a także wdrożeniami i rozwojem systemów ERP oraz platform e-commerce. W wolnym czasie pasjonat motoryzacji, konstruktor oraz kierowca rajdów off-roadowych. W 2020 r. zajął 1. miejsce w Rajdzie Kaszubia w kategorii extreme.

NOMINACJA W KATEGORII
REPREZENTANT MŚPArkadiusz
SadowskiPREZES ZARZĄDU PASIEK
RODZINY SADOWSKICH
(MIODZIARZE SP. Z O.O.)

Pasieki Rodziny Sadowskich to największe gospodarstwo pasieczne w Polsce, a jednocześnie największa platforma e-commerce ze zdrową żywnością. Założyciel firmy Arkadiusz Sadowski oddał firmie nie tylko nazwisko, lecz także całą wiedzę i pasję, które przekuł w prawdziwą rewolucję rzemieślniczą, liczoną w tysiącach uli i tonach najwyższej jakości miodu i naturalnych smakołyków.

Historia Pasiek Rodziny Sadowskich sięga 2009 r., kiedy to Arkadiusz Sadowski, będąc nastoletnim mieszcuchem, zaczął swoją przygodę z pszczelarstwem. Szukając sezonowej pracy na najdłuższe wakacje życia (między maturą a studiami), postanowił pomagać w lokalnym gospodarstwie pszczelarstwie. Życie pszczół tak go zafascynowało, że postanowił stać się posiadaczem własnych uli. W pierwszym roku miał ich 5, w następnym 18, a w kolejnym 45. Podpatrując bardziej doświadczonych pszczelarzy, czytając sterty książek i ucząc się na



fot. mat. pras.

własnych błędach, poznał podstawy tej szlachetnej pracy i konsekwentnie rozwijał swoją działalność. Dzisiaj w kilku tysiącach uli Pasieki Rodziny Sadowskich zamieszkuje ponad 200 milionów pszczół.

Rodzina z nazwy firmy to nie tylko więzy krwi z rodzicami, którzy wspierali Arkadiusza Sadowskiego od początku działalności. To także przyjaciele, bez których ostatnie lata nie byłyby tak udane, a praca nie przebiegałaby w tak radosnej i pełnej uśmiechu atmosferze. Bez nich nie byłoby też Pasiek Rodziny Sadowskich w obecnym kształcie, który na co dzień napawa dumą każdego z „miodziarzy”, jak siebie nazywają. Twórca Pasiek Rodziny Sadowskich dba o to, aby mimo dużej skali prowadzonej działalności zachować walory rodzinnej firmy. Dlatego przywiązuje dużą wagę do etycznych zachowań w relacjach ze współpracownikami, a także solidności i uczciwości wobec klientów. To kluczowe zasady, jakimi kieruje się w prowadzeniu firmy.

Prowadzenie „słodkiego” biznesu to dla Arkadiusza Sadowskiego także zobowiązanie wobec natury. Troska o ponad 200 milionów pszczół jest wpisana we wszystkie działania podejmowane w gospodarstwie, tak aby nie tylko móc czerpać z zasobów przyrody, ale przede wszystkim chronić ją dla przyszłych pokoleń. W firmie bardzo duży nacisk położony jest na zrównoważony rozwój, a wszystkim decyzjom biznesowym przyświeca nadrzędna wartość, jaką jest ochrona środowiska. W pasiekach nie stosuje się chemii ani antybiotyków, opakowania produktów są w 100 proc. biodegradowalne lub nadają się do ponownego przetworzenia. W okresie letnim do indywidualnych zamówień dołączane są saszetki z nasionami miododajnych roślin wraz z zachętą do samodzielnego tworzenia kwiatnych łąk.

Arkadiusz Sadowski, osiągając sukcesy biznesowe, nie zapomina o potrzebujących. W czasie pandemii przekazał 1,5 tys. słoików miodu, które za pośrednictwem płockiego oddziału Caritasu trafiły m.in. do ośrodków pomocy społecznej, a także do personelu medycznego. Po wybuchu wojny w Ukrainie z funduszy spółki i własnych środków przekazał ponad 100 tys. zł na pomoc uchodźcom oraz na potrzeby ukraińskiej armii.

POLSKI PRZEDSIĘBIORCA 2022 „GAZETY POLSKIEJ CODZIENNE”



II

NOMINACJA W KATEGORII
REPREZENTANT MŚPMaciej
Błaszczyk

CZŁONEK ZARZĄDU, REŻYSER

Grzegorz
KucaCZŁONEK ZARZĄDU,
SCENARZYSTA
VIRAL STUDIO SP. Z O.O.

fot. mat. pras.

łożyła się na 1,2 mld wyświetleń za pomocą krótkich form wideo.

Doskonałe wyniki w social mediach zaowocowały uplasowaniem ViralVideo.studio w top 10 najlepszych twórców w Polsce. Na co dzień firma tworzy kompletną strategię marketingową połączoną z real time marketingiem, w tym koncepcje i scenariusze wiralowych filmów w oparciu o wsad branżowy, nagrania, montaż, po ich publikację w sieci dla firm i osób z różnych branż. Od nastolatków pokazujących piłkarskie triki, przez autorów książek, dietetyków, po deweloperów i poważnych biznesmenów, a nawet dla właścicieli paczkomatów. Proponowane i wdrażane rozwiązania sprawiają, że każdy klient ViralVideo.studio w filmikach, w których przekazuje wiedzę i konkretne porady, zwykle już po 3 miesiącach dominuje w swojej branży.

Marzeniem ViralVideo.studio oraz ich długofalowym celem jest pomoc innym w osiągnięciu wysokich wyników na platformach takich jak TikTok, Instagram czy YouTube poprzez przekazywanie wartościowych i merytorycznych treści, które pozwalają budować zasięgi i zwiększać sprzedaż w firmach. Z wiedzy oraz doświadczenia zało-

życieli ViralVideo.studio mogą skorzystać Polacy mieszkający w kraju, jak i za granicą. Na początku 2023 roku Maciej Błaszczyk i Grzegorz Kuca wygrali konkurs branżowy i zostali prelegentami XV edycji konferencji I Love Marketing. Pomimo tak młodego wieku stali się inspiracją, wzorem do naśladowania i wykładowcami dla niemal tysiąca najlepszych menedżerów marketingu w Polsce. Na konferencji opowiadali m.in. o sekretach produkcji filmów stworzonych dla ich klientów, które niejednokrotnie przekroczyły oglądalność 1 miliona widzów na film i zostały wyświetlone organicznie, tzn. bez nakładów na płatne wyświetlenia, ponad 1,2 miliarda razy tylko na przestrzeni ostatniego roku.

ViralVideo.studio pomaga polskim firmom konkurować z zachodnimi koncernami i osiągać wyższe od nich wyniki w oparciu o marketing wirusowy. Produkuje wartościowe, merytoryczne treści odróżniające kanały socialmediowe klientów od zalewu treści bardzo niskiej jakości. Firma sprofesjonalizowała działania na platformach z krótkimi formami wideo, wnosząc swoje produkcje oraz kreacje na poziom zarówno merytoryczny, jak i wizualny, niespotykany dotąd na rynku.

NOMINACJA W KATEGORII
REPREZENTANT MŚPRadosław
SwółPREZES ZARZĄDU
EURO-EKO SP. Z O.O.

fot. mat. pras.

Euro-Eko to kluczowy w swojej branży podmiot w Polsce, prowadzący efektywną i ekologiczną gospodarkę odpadami, wytwarzając z frakcji kalorycznej paliwo alternatywne RDF. Firma działa zgodnie z najwyższymi standardami, stosując przy tym innowacyjne rozwiązania proekologiczne.

Kierowana przez Radosława Swółą spółka przyczynia się od lat do poprawy środowiska naturalnego, proponując alternatywę dla odpadów nienadających się do recyklingu. Zamiast trafiać na składowiska, zostają one przetworzone na paliwo RDF, które z powodzeniem zastępuje paliwa kopalne w cementowniach, co z kolei przyczynia się do redukcji CO₂ emitowanego do atmosfery.

We wrześniu 2000 r. spółka Euro-Eko, która powstała na części Zakładu Utrzymania Ruchu WSK PZL Mielec, uzyskała ostatnie wymagane pozwolenie do prowadzenia działalności na terenie pierwszej w Polsce

Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Mielcu. Produkcję paliw RDF spółka rozpoczęła w 2003 r., uruchamiając pierwszą Wytwórnię Paliw Alternatywnych w Mielcu. W kolejnych latach otwarto instalacje w Kozodrzy (woj. podkarpackie) i Chełmie (woj. lubelskie). Podstawową działalnością firmy jest świadczenie usług związanych z zagospodarowaniem odpadów i ochroną środowiska.

Spółka na bieżąco dostosowuje się do obowiązujących przepisów Unii Europejskiej w zakresie gospodarki odpadami, będąc pod tym względem liderem w branży odpadowej. Euro-Eko zajmuje się przetwarzaniem odpadów innych niż niebezpieczne do produkcji paliwa alternatywnego. Przyjmowane odpady przetwarzane są w procesie R12. Firma dysponuje bogatym zapleczem technicznym w trzech zakładach produkcyjnych wyposażonych w nowoczesne linie przetwarzania odpadów. Na terenie zakładu w Mielcu zlokalizowane jest również składowisko odpadów, na którym możliwe jest składowanie zarówno odpadów innych niż niebezpieczne i obojętne, jak i samych niebezpiecznych. Spółka posiada w tym zakresie odpowiednie decyzje środowiskowe. Stworzone przez firmę Laboratorium Euro-Eko wykonuje badania fizykochemiczne przyjmowanych odpadów. Prowadzi również działalność usługową dla podmiotów zewnętrznych.

Misją i celem firmy jest zagospodarowanie odpadów przemysłowych i komunalnych w procesach wytwarzania paliw alternatywnych, zgodnie z przepisami prawa, oraz stosowanie nowych rozwiązań proekologicznych w zakresie gospodarki odpadami i szeroko pojęta edukacja ekologiczna. Działania firmy skierowane są w kierunku poprawy stanu środowiska naturalnego poprzez uporządkowanie rynku odpadów przemysłowych i komunalnych, tj. odbiór odpadów i produkcja paliw alternatywnych. Firma bardzo aktywnie angażuje się w zadania z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu, wspierając m.in. lokalne kluby sportowe czy wydarzenia sportowe, wspomagając akcje charytatywne. Corocznie organizuje Dzień Ziemi. Spółka Euro-Eko utworzyła Mielecką Ligę Piłkarską, którą w całości finansuje.

III POLSKI PRZEDSIĘBIORCA 2022 „GAZETY POLSKIEJ CODZIENNE”

NOMINACJA W KATEGORII
REPREZENTANT MŚPPiotr
ŚladowskiCZŁONEK ZARZĄDU ARP
E-VEHICLES SP. Z O.O.

ARP E-Vehicles to producent polskich autobusów elektrycznych PILEA. Jest to w pełni polski innowacyjny projekt zeroemisyjnych autobusów elektrycznych. Obecnie w ofercie spółki są trzy modele, w zależności od długości: 8,6 m, 10 m i 12 m. W tym roku rozpoczęły się prace związane z wdrożeniem do autobusów zasilania wodowego. Premiera PILEA H2 jest zaplanowana na październik 2023 r.

Firma startuje w przetargach ogłaszanych w całej Polsce, dzięki czemu sukcesywnie rośnie liczba zamówień na autobusy. W styczniu tego roku przeniesio-



fot. mat. pras.

no siedzibę firmy oraz produkcję z Solca Kujawskiego do nowej lokalizacji w Bydgoszczy, co kilkukrotnie zwiększyło moce produkcyjne zakładu, wzrosło też zatrudnienie. ARP E-Vehicles regularnie bierze udział w konferencjach poświęconych elektromobilności oraz rozwojowi transportu publicznego. Uczestniczy w targach branżowych w Polsce i za granicą,

gdzie otrzymuje wiele nagród i wyróżnień. W planach firmy jest dalszy rozwój obecnych modeli, ich upgrade do wersji PILEA 2.0 oraz wdrożenie do produkcji autobusu wodowego. Poza polskim rynkiem oferty sprzedaży kierowane są w stronę krajów południowej Europy, gdzie niewielkie elektryczne PILEE idealnie wkomponowują się w tamtejsze wąskie i kręte uliczki.

Piotr Śladowski, który we wrześniu 2021 r. został dyrektorem ds. rozwoju, a w lipcu 2022 r. członkiem zarządu w ARP E-Vehicles Sp. z o.o., jest absolwentem wydziału organizacji i zarządzania Politechniki Łódzkiej oraz studiów doktoranckich w Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Od 2005 r. jest wykładowcą Akademii Mazowieckiej w Płocku, gdzie prowadzi zajęcia z obszaru zarządzania. Zanim związał się z ARP E-Vehicles, prowadził własną działalność gospodarczą, był też m.in. wiceprezesem w spółce Inwestycje Miejskie w Płocku, wiceprezesem Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych w Kobiernikach pod Płockiem, a także prezesem zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Gostyninie. Pełnił także funkcje członka zarządu Orlen Paliwa Sp. z o.o. oraz dyrektora i prokurenta nowo tworzonego oddziału wykonawstwa elektroenergetycznego w Elblągu w Grupie Energa SA.

NOMINACJA W KATEGORII
REPREZENTANT MŚP

Ewa Klimek, Jerzy Klimek

FIRMA ROLNICZY HANDEL DETALICZNY EWA KLIMEK



fot. mat. pras.

RHD Klimek wytwarza wędliny i inne wyroby z mięsa pochodzącego z własnej trzody chlewnej. Dzięki własnym, niepowtarzalnym recepturom wyroby firmy wyróżniają się na rynku dobrym smakiem i jakością, bez stosowania sztucznych konserwantów i barwników.

Jerzy Klimek, prowadząc przez 30 lat firmę budowlaną, zajmował się równocześnie hodowlą trzody chlewnej. W przydomowej masarni metodą prób oraz błędów uczył się, w jaki sposób wytwarzać różne produkty według własnych receptur. Wędliny robił głównie w okresach świątecznych na potrzeby najbliższej rodziny. W pewnym momencie prowadzenie gospodarstwa stało się mało opłacalne, a jego firma upadła z powodu wybuchu pandemii. Wtedy Jerzy Klimek zdecydował się na stworzenie własnej masarni. W 2021 r. razem z żoną założyli firmę Rolniczy Handel Detaliczny Klimek (RHD Klimek), która szybko zaczęła się rozwijać. Na początku firma swoją działalność opierała na sprzedaży produktów na rynkach lokalnym i regionalnym, a od kilku miesięcy także w Warszawie na kiermaszu promującym żywność własnej produkcji, która pochodzi z własnych gospodarstw rolnych.

Warto podkreślić, że chów trzody opiera się na stosowaniu paszy, która w większości jest produkowana z własnych zbóż. To prawdopodobnie jedyny taki producent w powiecie opoczyńskim, który na taką skalę tworzy samodzielnie swoje wyroby, mający pełną kontrolę nad jakością powstających półproduktów (hodowla trzody w cyklu zamkniętym). Zakładając firmę, Klimkowie chcieli pokazać, że można z powodzeniem produkować żywność bez konserwantów, a jednocześnie zachęcić rolników do otwierania własnej działalności opierającej się na zdrowej żywności, przy okazji promując hasło „Produkt polski”. Działalność RHD Klimek udowadnia, że nawet małe gospodarstwa mogą być opłacalne. Firma swoim sukcesem dzieli się z lokalną społecznością. Sponsoringuje m.in. różnego rodzaju wydarzenia odbywające się na terenie gminy, jak pikniki rodzinne czy imprezy sportowe, przekazując swoje produkty.

Złożony w 2020 r. w Gdyni Nanoseen to polski start-up, składający się z naukowców, inżynierów i pasjonatów zrównoważonego rozwoju. Misją firmy jest tworzenie, rozwijanie i dostarczanie rozwiązań nanotechnologicznych, które docelowo mają pomagać w zwalczaniu negatywnych skutków oddziaływania człowieka na środowisko, w tym efektów kryzysu klimatycznego i wodnego.

Bartosz Kruszką z nanotechnologią związany jest od 2009 r. Studiując na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, prowadził liczne prace badawcze, które zaowocowały wieloma sukcesami naukowymi, w tym Diamentowym Grantem od Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Działający niewiele ponad dwa lata Nanoseen może się już pochwalić dwoma przełomowymi w skali świata innowacjami w obszarze nanotechnologii. I co ciekawe, innowacyjne rozwiązania zostały dokonane w dwóch, wydawałoby się odległych od siebie dziedzinach: oczyszczania i odsalania wody oraz rolnictwa. Innowacje mają duże szanse na pomyślne wdrożenie i odniesienie rynkowego sukcesu.

Flagowym produktem firmy jest NanoseenX – nanomembrana, a właściwie zestaw nanomembran, służący do oczyszczania oraz odsalania wody. W całym procesie nie wykorzystuje się dodatkowej energii i ci-

NOMINACJA W KATEGORII
REPREZENTANT MŚPBartosz
KruszkaPREZES ZARZĄDU, DYREKTOR
DS. TECHNOLOGII I INNOWACJI
NANOSEEN SP. Z O.O.

fot. mat. pras.

śnienia, ale wyłącznie grawitację. To przełomowe rozwiązanie, pierwszy tego typu produkt na świecie. Innowacyjność rozwiązania została dostrzeżona przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, które przyznało Nanoseen nagrodę w prestiżowym konkursie „Polski Produkt Przyszłości”.

Nanoseen może pochwalić się też opracowaniem metod syntezy nanomateriałów, nanoproszków, nanokompozytów i nanomembran oraz aparatury do otrzymywania m.in. nanoproszków. Firma złożyła w Polskim Urzędzie Patentowym 4 zgłoszenia patentowe oraz 1 wzór użytkowy. Nanoseen staje się firmą globalną, wdrażając swoje rozwiązania m.in. w Afryce.

EURO 2024 \ Fernando Santos podał kadrę na mecz eliminacyjny z Mołdawią i towarzyskie spotkanie z Niemcami

16 minut dla legendy

Trener reprezentacji Polski Fernando Santos ogłosił listę 25 piłkarzy powołanych na towarzyski mecz z Niemcami 16 czerwca w Warszawie i eliminacyjny do Euro 2024 z Mołdawią cztery dni później w Kiszyniowie. Podczas spotkania na Stadionie Narodowym pożegnana zostanie legenda reprezentacji – piłkarz, który wystąpił w niej 108 razy, Jakub Błaszczykowski.

Artur Szczepanik

Na liście powołanych nie ma 37-letniego Jakuba Błaszczykowskiego, ale – jak zapowiedział selekcjoner – doświadczony piłkarz będzie mógł pożegnać się z kadrą w meczu z Niemcami. Ma zagrać 16 minut, bo taki numer nosił na koszulce w kadrze.

– Kuba Błaszczykowski nie mógł być wśród powołanych. Oczywiście mamy szacunek dla jego dokonań. To zawodnik z ogromną historią, miałem okazję grać przeciwko niemu. Reprezentacja chce go pożegnać, szanuję tę tradycję i kulturę. Będzie on obecny podczas spotkania, jeszcze porozmawiamy o tym, jak będzie to wyglądać. Numer na koszulce może wskazywać na minuty, które rozegra. Zazwyczaj grał z szesnastką, więc chcielibyśmy, żeby zagrał 16 minut – powiedział Fernando Santos na konferencji prasowej.

W reprezentacji nie ma innych jej legend – Kamila Glika (103 występy), Grzegorza Krychowiaka (98) i Kami-

la Grosickiego (88). – Mam ogromny szacunek dla wszystkich zawodników, bez żadnego wyjątku. Ja muszę jednak myśleć o tym, co jest najważniejsze dla drużyny. Podjąłem takie decyzje, nie ma tu nic osobistego. Nie ma rewolucji. Gdybyśmy powołali zawodników, o których padają pytania, nie powołalibyśmy innych, wtedy byłyby pytania o nich. To normalne i zrozumiałe, szanuję różnicę zdań, nie wszyscy muszą się zgadzać z tą listą powołanych – uciął dyskusję Portugalczyk, który w miejsce weteranów powołał dwóch debiutantów: Przemysław Wiśniewskiego i Bartosza Slisza.

W kadrze nie ma też prawego obrońcy Aston Villi Matty’ego Casha, choć zagrał on w dwóch ostatnich spotkaniach ligowych swojego klubu. – Dostaliśmy informację, że Cash, jeśli chodzi o kwestie zdrowotne, nie jest w 100 proc. gotowy do gry. Dlatego nie jest powołany – powiedział Santos.

Oficjalne zgrupowanie rozpocznie się 12 czerwca, ale już tydzień wcześniej w Warszawie mają się poja-



Fernando Santos zrezygnował z najstarszych kadrowiczów: Kamila Glika, Grzegorza Krychowiaka i Kamila Grosickiego | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wić piłkarze, którzy wcześniej zakończyli sezon, żeby treningami nadrobić zaległości i utrzymać odpowiednią formę na ważny mecz eliminacyjny z Mołdawią. – Znamy nazwiska zawodników, którzy mieli dłuższą przerwę w grze, jesteśmy z nimi w kontakcie i chcemy, aby byli obecni podczas tego pierwszego tygodnia treningów. Zgrupowanie rozpocznie się 12 czerwca, ale chciałem stworzyć warunki,

żeby zawodnicy, którzy mieli dłuższą przerwę w grze, mogli wykorzystać czas przy reprezentacji, poczynawszy od 5 czerwca – przyznał Santos, który już zadomowił się w Warszawie.

– Poznałem już lepiej Polskę, Polaków, kulturę. To fantastyczny kraj, Warszawa jest fantastycznym miastem, ludzie też. Na początku musiałem przejść proces adaptacji, musiałem się dopasować – przyznał selekcjoner.

Lista piłkarzy powołanych na mecze z Niemcami i Mołdawią

Bramkarze: Bartłomiej Dragowski (Spezia), Łukasz Skorupski (Bologna), Wojciech Szczęsny (Juventus Turyn)

Obrońcy: Jan Bednarek (Southampton FC), Bartosz Bereszyński (SSC Napoli), Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki), Jakub Kiwior (Arsenal Londyn), Arkadiusz Reca (Spezia), Mateusz Wieteska (Clermont Foot), Przemysław Wiśniewski (Spezia)

Pomocnicy: Krystian Bielik (Birmingham City), Przemysław Frankowski (RC Lens), Jakub Kamiński (VfL Wolfsburg), Ben Lederman (Raków Częstochowa), Karol Linetty (Torino), Mateusz Łęgowski (Pogoń Szczecin), Michał Skóraś (Lech Poznań), Bartosz Slisz (Legia Warszawa), Damian Szymański (AEK Ateny), Sebastian Szymański (Feyenoord Rotterdam), Nicola Zalewski (AS Roma), Piotr Zieliński (SSC Napoli)

Napastnicy: Robert Lewandowski (FC Barcelona), Arkadiusz Milik (Juventus Turyn), Karol Świdorski (Charlotte FC)

KRZYŻÓWKA

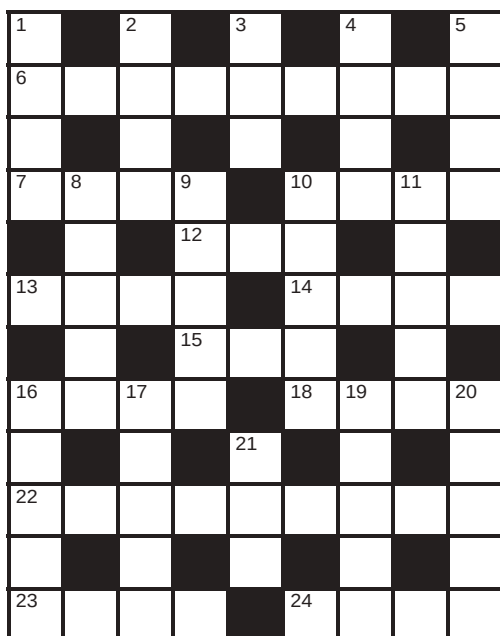
POZIOMO

- 6) piana na gotującym się rosolu
- 7) biały to unikat
- 10) popełniony nietakt
- 12) mała Aleksandra
- 13) mglista tkanina
- 14) V dla fizyka
- 15) duży, stary las
- 16) rakieta świetlna
- 18) inwazja, napad
- 22) początek epopei
- 23) proszek węglowy
- 24) muzyka M. Davisa

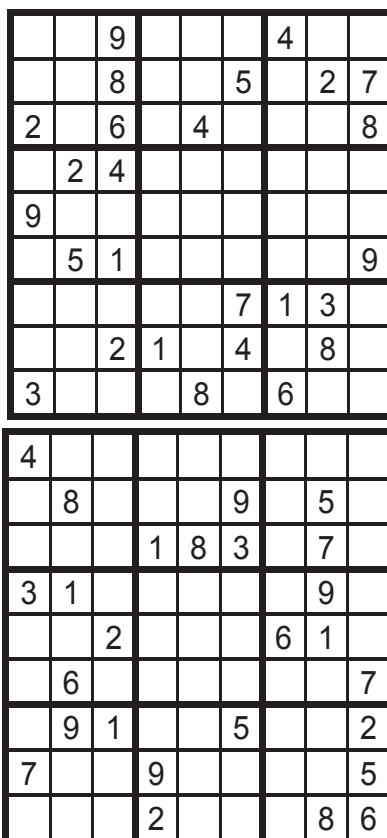
PIONOWO

- 1) pije mleko
- 2) przywódca sekty
- 3) jeden z żagli
- 4) z krzywą wieżą
- 5) wieść gminna
- 8) wino hiszpańskie
- 9) kukurydzy lub strzelby
- 10) legowisko niedźwiedzia

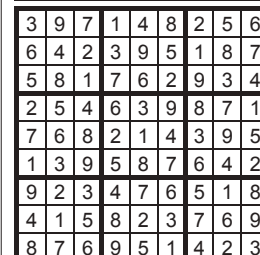
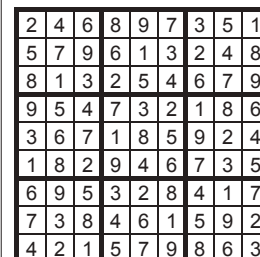
- 11) cieniutki arkusz metalu
- 16) pogląd filozoficzny
- 17) noga sarny
- 19) barwny łuk na niebie
- 20) matka muła
- 21) urzędowy dokument



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Środa
31/05/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Praskie wieżycy wymagają
szybkiego działania

s.2

Kilka lat temu duże kontrowersje budziło otwarcie plaży na Białolece w grudniu. Niedługo po otwarciu okazało się, że część obiektów, które się na niej znalazły, trzeba było zdemontować i dokonać ponownego montażu



WARSZAWA RADNI PIS CHCĄ ZMIAN W ZARZĄDZIE ZIELENI

Lapidarium przelało czarę goryczy

Ursynowskie lapidarium jest tylko jednym z wielu przykładów nieudanych inwestycji prowadzonych przez Zarząd Zieleni

| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Niewydolny – tak o Zarządzie Zieleni, który jest jedną z jednostek warszawskiego ratusza, mówią stołeczni radni Prawa i Sprawiedliwości. Domagają się przede wszystkim zmian w urzędzie. Kroplą, która przelała czarę goryczy, była kupa gruzu, szumnie nazwana lapidarium, ustawiona w ursynowskim parku.

Natalia Karcz-Kaczowska

Warszawski Zarząd Zieleni to jednostka, pod której adresem od dłuższego czasu kierowanych było wiele słów krytyki. Według radnych Prawa i Sprawiedliwości Zarząd Zieleni jest urzędem, który ma największe problemy z realizacją inwestycji. Jak wskazują przedstawiciele PiS, przykładów nie trzeba daleko szukać – wciąż trwający remont parku Akcji „Burza”, remont w Dolince Służewieckiej, zamknięty plac zabaw w parku Ujazdowskim czy remont Pola Mokotowskiego.

Wisienką na torcie, jeśli chodzi o nieudane inwestycje – jak pod-

kreślają radni – było ursynowskie lapidarium, które po wielkim niezadowoleniu mieszkańców, radnych i burzy medialnej na cały kraj zostało usunięte.

– Ten obszar, zdaje się, wymaga całościowej reformy. Podzielamy troskę o zieleni miejską, z tym że chcemy, aby tego typu inwestycje szły sprawnie i zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców, a z tym, jak widać, mamy problem – podkreśla przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości Dariusz Figura.

Zarząd Zieleni – jak wymieniają radni PiS – ma na swoim koncie wiele kontrowersyjnych inwestycji. Ursynowskie lapidarium, które jak tłumaczono, miało być sztuką uliczną, zostało ostatecznie usunięte. Jed-

nak na postawienie i usunięcie tej formy sztuki ulicznej miasto musiało wydać ok. 2 tys. zł. Jeszcze kilka lat temu duże kontrowersje budziło otwarcie plaży na Białolece w grudniu. Niedługo po otwarciu okazało się, że część obiektów, które się na niej znalazły, trzeba było zdemontować i dokonać ponownego montażu. Jak tłumaczył wtedy Zarząd Zieleni, „demontaż ma służyć przeprowadzeniu dodatkowych prac konserwacyjnych oraz lepszemu posadowieniu sprzętów w gruncie”. Obecnie radni wskazują również na utratę kontroli przez Zarząd Zieleni nad popularnym parkiem Żeromskiego, który przeszedł na rzecz dzielnicy.



**WOJSKO POLSKIE
NA STRAŻY WOLNEJ EUROPY**

3 CZERWCA 10:00-18:00
MUZEUM POLSKIEJ TECHNIKI WOJSKOWEJ
FORT IX, UL. POWSIŃSKA 13, WARSZAWA

W PROGRAMIE M.IN.:

- POKAZ NOWOCZESNEGO SPRZĘTU WOJSKA POLSKIEGO
- POKAZY BRONI
- ZWIEDZANIE MUZEUM Z PRZEWODNIKIEM
- STOISKA TEMATYCZNE
- POCZĘSTUNEK GROCHÓWKĄ WOJSKOWĄ
- POKAZY PIERWSZEJ POMOCY
- ATRAKCJE DLA DZIECI

ZAOBSERWUJ NAS:

- @Miodzi_GP
- Młodzieżowy klub Gazety Polskiej Warszawa-Mokotów
- @Miodzi_GPolska

SPONSORZY:

- FUNDACJA KULTURA WOJSKA POLSKIEGO
- TVP INFO
- MŁODZIEŻOWY KLUB GAZETY POLSKIEJ WARSZAWA-MOKOTÓW
- MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO
- POLAND DAILY
- Gazeta Polska
- REDAKCJA



PIJANY ZDERZYŁ SIĘ Z RADIOWOZEM

WARSZAWA \ Policjanci zatrzymali dwie osoby podejrzane o kradzież toyoty. 20-latek siedzący za kierownicą auta, chcąc uciec funkcjonariuszom, uderzył w radiowóz blokujący mu przejazd. Mężczyzna i 17-letnia pasażerka auta trafili do komendy przy ul. Jagiellońskiej – poinformowała kom. Paulina Onyszko z praskiej komendy. 20-latek był pod wpływem alkoholu i nie miał prawa jazdy.

foto: Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Praskie wieżycy wymagają szybkiego działania

Wieżycy mostu Poniatowskiego znajdujące się po stronie praskiej są rekonstrukcjami. Ich stan techniczny jest jednak na tyle zły, że budowle te wymagają niezwłocznej interwencji. Fragmenty tynków dawno już odpadły, odsłaniając zniszczoną, rozwarstwiającą się cegłę. „Niezaprzeczalnie remont jest potrzebny” – przyznaje rzecznik prasowy Zarządu Dróg Miejskich (ZDM) Jakub Dybalski.

Janusz Sujecki

Most Poniatowskiego wznoszony był w latach 1904–1914. Wieżycy mostu uzyskały dekoracyjne detale nawiązujące do form historycznych. Stefan Szyller (1857–1933), autor projektu oprawy architektonicznej mostu, był nie tylko architektem, lecz także konserwatorem zabytków. Należał do grona zdecydowanych zwolenników nawiązywania do historycznych stylów. Wieżycy – podobnie jak inne budowle mostu – zwieńczone zostały renesansowymi attykami.

Dwie praskie wieże przetrwały wojnę. W latach 50. zostały

jednak rozebrane, gdyż stalinowskim niszczycielom warszawskiego dziedzictwa architektonicznego nie pasowały do otoczenia Stadionu Dziesięciolecia. Wraz z nimi zlikwidowano przyległe pawilony. Szanse na odtworzenie zburzonych wieżyc pojawiły się dopiero w latach 80. ubiegłego wieku w związku z generalnym remontem mostu, rozpoczętym w 1985 r. Wieżycy praskie wraz z pawilonami wróciły do krajobrazu miasta w roku 1987. Wykonane rekonstrukcje trudno uznać za odtworzony zabytek, gdyż w odbudowane wieże nie został wmontowany żaden dawny element ich konstrukcji ani też wystroju. Możemy

raczej mówić o przywróceniu określonego znaku tożsamości Warszawy. Wkrótce okazało się, że cegła użyta w procesie rekonstrukcji wieżyc była fatalnej jakości. Stosunkowo łatwo ulegała rozwarstwieniom i rozpadała się pod powierzchnią tynku, co powodowało jego odpadanie.

Gdy w lipcu 2004 r. zaplanowano remont wieżyc, okazało się, że budowle uległy znacznej destrukcji. „Po stronie praskiej wieżycy są w tak złym stanie, że trzeba je będzie rozebrać i zbudować od nowa” – pisano blisko 19 lat temu. Drugi remont nie usunął jednak w sposób radykalny problemu dekapitalizacji



wież. Obecne efekty procesów niszczenia murów najbardziej rzucają się w oczy w przypadku wieżycy północnej. Tynki odpadły z fragmentów cokołu i elewacji wieży. Zaobserwować można również procesy

kruszenia się cegły. Elewacje wieżycy południowej pokryte są wieloma pęknięciami.

Powody zniszczeń są zróżnicowane. Gdy stoi się w sąsiedztwie wież, odczuwa się dość silne wstrząsy spowodowa-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



fot. Pixabay/d

JEST APEL O OSZCZĘDZANIE WODY
CIECHANÓW \ W gminie Ciechanów znacznie spadło ciśnienie wody w kranach. Władze apelują do mieszkańców, aby rozsądnie korzystali z wody. Wskazują, aby wykorzystywać ją jedynie do celów spożywczych i socjalnych, a ograniczyć podlewanie.



fot. mat. pras./d

ROZBUDOWUJĄ WAŻNĄ RZĄDOWĄ SIEDZIBĘ
RADOM \ Centrum Informatyki Resortu Finansów w Radomiu zostanie rozbudowane. Jak zapowiada premier Mateusz Morawiecki, będą powstawały kolejne moduły. Jest już pozwolenie na budowę, która ma się zakończyć w 2025 r.



Praska, północna wieżycza mostu Poniatowskiego i fragment niszczonej elewacji
| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

ne ruchem tramwajów. Szkodliwy wpływ na tynki i mury ma również słona mgła wod-

na, unoszona przez samochody jadące zimą po solonej nawierzchni mostu.

Zapytałem rzecznika prasowego ZDM o orientacyjny termin przystąpienia do remontu wieżyc. – Zwróci-

łmy się do Rady Warszawy po środki na remont wieżyc. O terminie będę mógł mówić, gdy dostaniemy pieniądze – powiedział Jakub Dybański. – Niezaprzeczalnie remont jest potrzebny – dodał.

KOLEJ

Kozienice przestają być wykluczone komunikacyjnie

To już pewne – do Kozienic dojedziemy koleją. PKP PLK podpisały umowę na zaprojektowanie linii kolejowej do Kozienic. Inwestycja powstaje w ramach rządowego programu Kolej+. Jej całkowity koszt został oszacowany na 321 mln zł. Prace budowlane powinny rozpocząć się w 2026 r. To ważny moment dla podradomskich Kozienic. Miasto w końcu zostanie połączone kolejowo ze stolicą. PKP PLK podpisały umowę na wykonanie dokumentacji projektowej dla projektu „Kolej w Kozienicach – likwidacja regionalnego wykluczenia komunikacyjnego”. Dzięki tej inwestycji w przyszłości będzie można pojechać z Kozienic do Warszawy, a także w kierunku Dębłina czy Radomia. Nowa linia kolejowa Świerże Górne–Dobieszyn ma liczyć ok. 23 km. Połączy linię kole-

\\ **Linia do Kozienic to jeden z czterech projektów realizowanych w ramach rządowego programu Kolej+ w województwie mazowieckim** \\

jową Janików–Świerże Górne (nr 77) z linią kolejową Warszawa Zachodnia–Radom Główny–Kraków Główny (nr 8). Jak informują PKP PLK, zgodnie z przedłożonym przez gminę Kozienice wstępnym studium planistyczno-prognostycznym wybudowana zostanie stacja Kozienice, która ma znajdować się przy al. 11 Listopada.

– Stworzenie połączenia kolejowego nie tylko pozytywnie wpłynie na rozwój Kozienic, ale również rozwój gospodarczy całego regionu Mazowsza. Linia do Kozienic to jeden z czterech projektów realizowanych w ramach rządowego programu Kolej+ w województwie mazowieckim. W realizacji są także przetargi na opracowanie dokumentacji projektowej linii Sokołów Podlaski–Siedlce oraz Ostrów Mazowiecka–Małkinia – podkreśla Andrzej Bittel, wiceminister infrastruktury. Ważnym elementem inwestycji w Kozienicach jest to, że nowa linia kolejowa zostanie całkowicie zelektryfikowana, co pozwoli na wykorzystanie przez przewoźników nowoczesnych, ekologicznych pojazdów. Jak przypominają przedstawiciele PKP PLK, z programu Kolej+ do realizacji w województwie mazowieckim zakwalifikowano cztery projekty. Oprócz linii do Kozienic, zaplanowano rewitalizację linii kolejowej Sokołów Podlaski–Siedlce, rewitalizację linii kolejowej na odcinku Ostrów Mazowiecka–Małkinia oraz przygotowanie dokumentacji projektowej dla budowy linii kolejowej Żegrze–Przasnysz jako części szlaku Kolei Północnego Mazowsza.

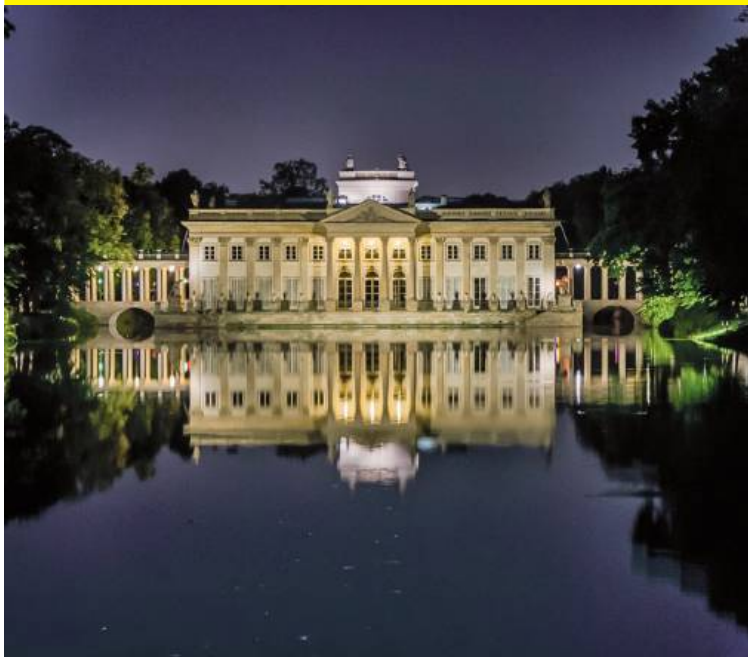
Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

RODZINNE

Dzień Dziecka w Łazienkach Królewskich

Już jutro święto wszystkich dzieci, czyli Dzień Dziecka. Wiele miejsc na całym Mazowszu przygotowało specjalne atrakcje z tej okazji. Tego dnia wyjątkowo radośnie zrobi się w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Warto zaznaczyć, że od 1 do 4 czerwca wstęp do obiektów na terenie Łazienek Królewskich dla osób poniżej 18. roku życia będzie bezpłatny. Wejściówki będą czekały do odbioru w kasie.



fot. Pixabay/d

Przez cztery dni, od 1 do 4 czerwca, w Łazienkach będzie można wziąć udział w grze terenowej „Wytrop drzewa”. Gra przeznaczona jest dla dzieci od lat trzech i ich opiekunów. Karty w języku polskim i angielskim można pobrać ze strony: <https://www.lazienki-krolewskie.pl/pl/wydarzenia/wytrop-drzewa-2>. W tych samych dniach na terenie przestrzeni twórczej Maluję w Starej Kordegardzie będzie można pobrać się rodzinnie sztuką. Przestrzeń ta zostanie udostępniona w trzech turach w godz. 11–12.45, 13–14.45 i 15–16.45. Uwaga! należy dokonać wcześniejszych zapisów pod adresem: rezerwacje@lazienki-krolewskie.pl lub tel. (+48) 518 684 215. Kolejną atrakcją tego dnia będą warsztaty dla dzieci w wieku 8–12 lat i ich opiekunów poświęcone haftowi krzyżkowemu. Tu również należy dokonać wcześniejszych zapisów pod adresem mejlowym bądź telefonicznie. Warsztaty odbędą się

w godz. 16–17.30 w Stajniach Kubickiego. Jednak nie same warsztaty zostały zaplanowane na ten dzień. 1 czerwca będzie można również poznać bliżej wybrane gatunki polskich ptaków dzięki udziałowi w spacerze przyrodniczym zatytułowanym „Skrzydłaci przyjaciele”. Organizatorzy zapraszają na niego dzieci w wieku 7–11 lat wraz z opiekunami. Wydarzenie rozpocznie się przed Koszarami Kantonistów o godz. 17 i potrwa godzinę. O godz. 18 warto zajrzeć do Galerii Plenerowej przy ul. Parkowej. Tam odbędzie się otwarcie wystawy, na której zaprezentowane zostaną prace plastyczne dzieci powstałe w przestrzeni działań twórczych Maluję. O godz. 20 w ogrodzie przy Podchorążówce rozpocznie się wieczór opowieści „W krainie pierzastego węża”. „Zapraszamy do Meksyku – kraju kolorów, pysznej meksykańskiej kuchni, pieśni, tańców i opowieści. Naszym przewodnikiem będzie Pierzasty Wąż, który miał wielki udział w tworzeniu świata. Wrócimy do czasów, kiedy widać było tylko niebo i ocean, kiedy sadzono pierwszą kukurydzę. Do świata piramid i wielkich marzeń zaprosimy słowem, gestem i dźwiękami instrumentów” – zachęcają organizatorzy.

(oprac. nkk/mat. pras.)



JEST APEL O OSZCZĘDZANIE WODY
CIECHANÓW \ W gminie Ciechanów znacznie spadło ciśnienie wody w kranach. Władze apelują do mieszkańców, aby rozsądnie korzystali z wody. Wskazują, aby wykorzystywać ją jedynie do celów spożywczych i socjalnych, a ograniczyć podlewanie.

fot. Pixabay/d



ROZBUDOWUJĄ WAŻNĄ RZĄDOWĄ SIEDZIBĘ
RADOM \ Centrum Informatyki Resortu Finansów w Radomiu zostanie rozbudowane. Jak zapowiada premier Mateusz Morawiecki, będą powstawały kolejne moduły. Jest już pozwolenie na budowę, która ma się zakończyć w 2025 r.

fot. mat. pras./d



Praska, północna wieżycza mostu Poniatowskiego i fragment niszczonej elewacji
| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

ne ruchem tramwajów. Szkodliwy wpływ na tynki i mury ma również słona mgła wod-

na, unoszona przez samochody jadące zimą po solonej nawierzchni mostu.

Zapytałem rzecznika prasowego ZDM o orientacyjny termin przystąpienia do remontu wieżyc. – Zwróci-

łmy się do Rady Warszawy po środki na remont wieżyc. O terminie będę mógł mówić, gdy dostaniemy pieniądze – powiedział Jakub Dybański. – Niezaprzeczalnie remont jest potrzebny – dodał.

KOLEJ

Kozienice przestają być wykluczone komunikacyjnie

To już pewne – do Kozienic dojedziemy koleją. PKP PLK podpisały umowę na zaprojektowanie linii kolejowej do Kozienic. Inwestycja powstaje w ramach rządowego programu Kolej+. Jej całkowity koszt został oszacowany na 321 mln zł. Prace budowlane powinny rozpocząć się w 2026 r. To ważny moment dla podradomskich Kozienic. Miasto w końcu zostanie połączone kolejowo ze stolicą. PKP PLK podpisały umowę na wykonanie dokumentacji projektowej dla projektu „Kolej w Kozienicach – likwidacja regionalnego wykluczenia komunikacyjnego”. Dzięki tej inwestycji w przyszłości będzie można pojechać z Kozienic do Warszawy, a także w kierunku Dębina czy Radomia. Nowa linia kolejowa Świerże Górne–Dobieszyn ma liczyć ok. 23 km. Połączy linię kole-

\\ **Linia do Kozienic to jeden z czterech projektów realizowanych w ramach rządowego programu Kolej+ w województwie mazowieckim** \\

jową Janików–Świerże Górne (nr 77) z linią kolejową Warszawa Zachodnia–Radom Główny–Kraków Główny (nr 8). Jak informują PKP PLK, zgodnie z przedłożonym przez gminę Kozienice wstępnym studium planistyczno-prognostycznym wybudowana zostanie stacja Kozienice, która ma znajdować się przy al. 11 Listopada.

– Stworzenie połączenia kolejowego nie tylko pozytywnie wpłynie na rozwój Kozienic, ale również rozwój gospodarczy całego regionu Mazowsza. Linia do Kozienic to jeden z czterech projektów realizowanych w ramach rządowego programu Kolej+ w województwie mazowieckim. W realizacji są także przetargi na opracowanie dokumentacji projektowej linii Sokołów Podlaski–Siedlce oraz Ostrów Mazowiecka–Małkinia – podkreśla Andrzej Bittel, wiceminister infrastruktury. Ważnym elementem inwestycji w Kozienicach jest to, że nowa linia kolejowa zostanie całkowicie zelektryfikowana, co pozwoli na wykorzystanie przez przewoźników nowoczesnych, ekologicznych pojazdów. Jak przypominają przedstawiciele PKP PLK, z programu Kolej+ do realizacji w województwie mazowieckim zakwalifikowano cztery projekty. Oprócz linii do Kozienic, zaplanowano rewitalizację linii kolejowej Sokołów Podlaski–Siedlce, rewitalizację linii kolejowej na odcinku Ostrów Mazowiecka–Małkinia oraz przygotowanie dokumentacji projektowej dla budowy linii kolejowej Żegrze–Przasnysz jako części szlaku Kolei Północnego Mazowsza.

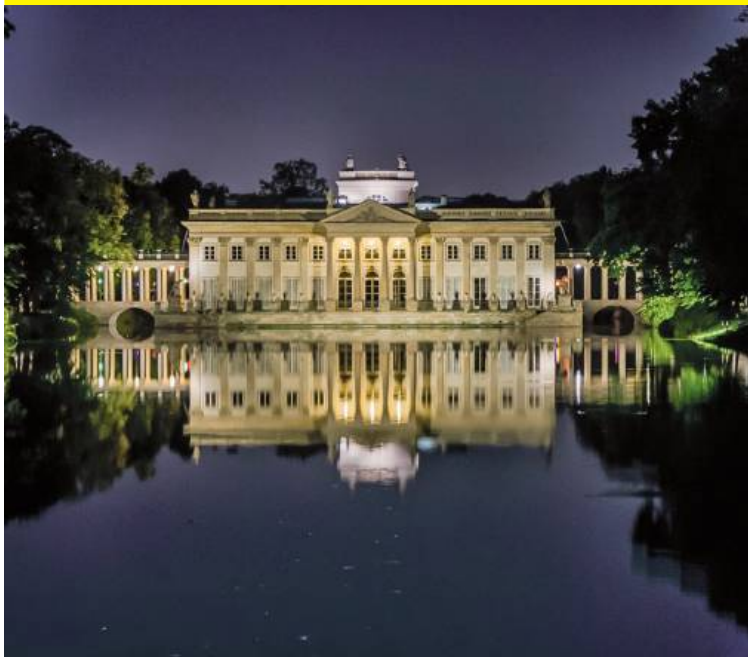
Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

RODZINNE

Dzień Dziecka w Łazienkach Królewskich

Już jutro święto wszystkich dzieci, czyli Dzień Dziecka. Wiele miejsc na całym Mazowszu przygotowało specjalne atrakcje z tej okazji. Tego dnia wyjątkowo radośnie zrobi się w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Warto zaznaczyć, że od 1 do 4 czerwca wstęp do obiektów na terenie Łazienek Królewskich dla osób poniżej 18. roku życia będzie bezpłatny. Wejściówki będą czekały do odbioru w kasie.



fot. Pixabay/d

Przez cztery dni, od 1 do 4 czerwca, w Łazienkach będzie można wziąć udział w grze terenowej „Wytrop drzewa”. Gra przeznaczona jest dla dzieci od lat trzech i ich opiekunów. Karty w języku polskim i angielskim można pobrać ze strony: <https://www.lazienki-krolewskie.pl/pl/wydarzenia/wytrop-drzewa-2>. W tych samych dniach na terenie przestrzeni twórczej Maluję w Starej Kordegardzie będzie można pobrać się rodzinnie sztuką. Przestrzeń ta zostanie udostępniona w trzech turach w godz. 11–12.45, 13–14.45 i 15–16.45. Uwaga! należy dokonać wcześniejszych zapisów pod adresem: rezerwacje@lazienki-krolewskie.pl lub tel. (+48) 518 684 215. Kolejną atrakcją tego dnia będą warsztaty dla dzieci w wieku 8–12 lat i ich opiekunów poświęcone haftowi krzyżkowemu. Tu również należy dokonać wcześniejszych zapisów pod adresem mejlowym bądź telefonicznie. Warsztaty odbędą się

w godz. 16–17.30 w Stajniach Kubickiego. Jednak nie same warsztaty zostały zaplanowane na ten dzień. 1 czerwca będzie można również poznać bliżej wybrane gatunki polskich ptaków dzięki udziałowi w spacerze przyrodniczym zatytułowanym „Skrzydłaci przyjaciele”. Organizatorzy zapraszają na niego dzieci w wieku 7–11 lat wraz z opiekunami. Wydarzenie rozpocznie się przed Koszarami Kantonistów o godz. 17 i potrwa godzinę. O godz. 18 warto zajrzeć do Galerii Plenerowej przy ul. Parkowej. Tam odbędzie się otwarcie wystawy, na której zaprezentowane zostaną prace plastyczne dzieci powstałe w przestrzeni działań twórczych Maluję. O godz. 20 w ogrodzie przy Podchorążówce rozpocznie się wieczór opowieści „W krainie pierzastego węża”. „Zapraszamy do Meksyku – kraju kolorów, pysznej meksykańskiej kuchni, pieśni, tańców i opowieści. Naszym przewodnikiem będzie Pierzasty Wąż, który miał wielki udział w tworzeniu świata. Wrócimy do czasów, kiedy widać było tylko niebo i ocean, kiedy sadzono pierwszą kukurydzę. Do świata piramid i wielkich marzeń zaprosimy słowem, gestem i dźwiękami instrumentów” – zachęcają organizatorzy.

(oprac. nkk/mat. pras.)



JOSUE I GUAL Z NAGRODAMI

GALA \ Kapitan Legii Josue został najlepszym pomocnikiem sezonu 2022/2023 w PKO BP Ekstraklasie. Najlepszym napastnikiem jest król strzelców Marc Gual. Były legionista Kamil Grosicki z Pogoni Szczecin został najlepszym piłkarzem, a młodzieżowcem – Ariel Mosór (Piast Gliwice). Nagrody dla trenera i zespołu sezonu trafiły do Rakowa Częstochowa i Marka Papszuna.

fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Łukasz Koszarek kończy swoją bogatą w sukcesy karierę sportową | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Legia żegna swojego kapitana

W sobotę 3 czerwca o godz. 20. w hali OSiR Bemowo Łukasz Koszarek, kapitan Legii Warszawa, po raz ostatni w swojej karierze wystąpi przed stołeczną publicznością. Legenda polskiej koszykówki po 20 latach gry na koszykarskich parkietach zakończy swoją bogatą w trofea karierę sportową. W dwumeczu o brązowy medal Legia podejmie BM Stal Ostrów Wielkopolski.

Artur Szczepanik

Łukasz Koszarek od wielu lat prezentuje najwyższy poziom gry, regularnie rywalizując o medale mistrzostw Polski. Podczas wspomnianego spotkania kapitan Legii zostanie uhonorowany przez klub specjalną, pamiątkową koszulką, a numer 55, z którym gra od wielu lat, będzie widoczny przez cały mecz w kole środkowym boiska. Dodatkowo każdy kibic, który w najbliższą sobotę zdecyduje się obserwować mecz o brązowy medal na żywo z trybun hali OSiR Bemowo, otrzyma pamiątkową koszulkę z wizerunkiem Łukasza Koszarka oraz listą jego sukcesów.

Mierzący 187 cm rozgrywający zaczynał swoją karierę w rodzinnej Wrześni, gdzie trenował koszykówkę już w 1995 r. W swojej niezwykle bogatej karierze pięciokrotnie sięgał po tytuł mistrza Polski, zdobył pięć srebrnych medali oraz trzy brązowe krążki mistrzostw Polski. W jego dorobku są też cztery Pucha-

ry Polski i trzy Superpuchary kraju oraz dziesiątki występów w europejskich pucharach: Eurolidze, EuroCup, Lidze Mistrzów czy też w FIBA Europe Cup.

Oprócz bardzo udanej kariery ligowej Łukasz Koszarek ma na swoim koncie wiele sukcesów na arenie międzynarodowej. W latach 2002–2004 występował w reprezentacji Polski do lat 18 oraz 20, od razu stając się mocnym kandydatem do gry w kadrze seniorskiej, w której występował aż do lutego bieżącego roku. Rozegrał w białoczerwonych barwach aż 212 oficjalnych spotkań. Reprezentował Polskę na mistrzostwach Europy w latach: 2007, 2009, 2011, 2013, 2015 i 2017, a w 2019 r. był filarem drużyny narodowej, która wywalczyła historyczny sukces, jakim było ósme miejsce na mistrzostwach świata w Chinach.

Koszarek wraz z pozostałymi zawodnikami Legii staje przed szansą zdobycia kolejnego medalu mistrzostw Polski. Bilety na mecz z BM Stalą Ostrów Wielkopolski są dostępne na platformie eilet.pl.

55
z tym numerem
od lat gra Łukasz
Koszarek

PIŁKA RĘCZNA

Dwumetrowy
Białorusin
w Orlenie

Z końcem sezonu z zespołu Orlenu Wisły odchodzi do Telecomu Veszprem Rosjanin Siergiej Kosorotow. W jego miejsce klub zakontraktował mierzącego dwa metry, 21-letniego Białorusina Kiriła Samoile. Nowy lewy rozgrywający związał się z płockim klubem czteroletnim kontraktem.

– Cieszę się, że trafiłem do takiej drużyny jak Orlen Wisła Płock. To bardzo mocny zespół, grający naprawdę dobrą piłkę ręczną i będę starał się zaprezentować tu jak najlepiej – powiedział o swoim transferze Samoila. O tym, że Kosorotow po wypełnieniu kontraktu odejdzie z Orlenu Wisły, wiadomo było od wielu miesięcy. W tym czasie trwały poszukiwania jego zamiennika. Teraz klub ogłosił, że począwszy od sezonu 2022/2023, nowym zawodnikiem wicemistrza Polski na lewym rozegraniu będzie 21-letni Samoila, który w ostatnich latach grał w barwach SKA Mińsk. Umowa została podpisana na cztery lata, co oznacza, że Białorusin będzie reprezentował Orlen Wisłę Płock od rozgrywek 2023/2024 do 2026/2027. Samoila w sezonie 2022/2023 w białoruskiej lidze zdobył dla SKA Mińsk 78 bramek w 21 meczach. Świętował z drużyną wicemistrzostwo i zdobył Puchar Białorusi. W Seha League zagrał w siedmiu spotkaniach i zanotował 29 trafień. Zawodnik pojawi się w Płocku tuż przed rozpoczęciem okresu przygotowawczego do nowego sezonu.

(asz)